



Ucieczka z Diabelskiej Wyspy

Robinson w... spodnicy



Igraszki w haremie

Król Bolesław wstaje z grobu

Łódź w ocenie Warszawy „Niezwykłe różnorodna i ciekawa...”

(Od specjalnego wysłannika)

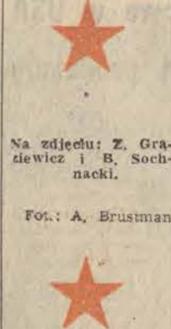
Wizyta ministra J. Kaczmarka w Londynie

W Londynie przebywał z wizytą minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — Jan Kaczmarek. Przeprowadził on rozmowy z brytyjskim ministrem oświaty i nauki — Reg Prenticem, członkami kierownictwa British Council, Royal Society oraz Narodowej Rady Węgla. Rozmowy dotyczyły rozszerzenia polsko-brytyjskiej współpracy w dziedzinie nauki i wychowania. Ten kierunek jest zgodny z intencjami i interesami obu stron — stwierdził min. J. Kaczmarek wobec korespondentów polskich w Londynie. Zarysują się tu nowe kierunki i możliwości.

DE

Wyd. A. Łódź, niedziela i poniedziałek 20 i 21 października 1974 r. Rok XXX Nr 246 (8046) Cena 1 złoty

DZIENNIK ŁÓDZKI



Na zdjęciu: Z. Grajewicz i B. Sochnacki.

Fot.: A. Brustman



Organizatorzy „Panoramy Łódzkiej” starają się na ogół chodzić po ziemi, ale prawdę mówiąc, od wczoraj, niestannie patrzą w niebo. — Utrzyma się sobotnia przedpołudniowa, słoneczna pogoda, czy też nie?

Od tego, jak aura odpowie na to pytanie, wiele zależy. Dziś bowiem, na stadionie hipicznym „Legii”, wielka plenerowa impreza, z udziałem dziesiątków ludzi i... koni (konie z Państwowego Stada Ogierów w Bogusławicach) — „Wesele łowickie”. Łódzka Estrada sporo się podzasa przegrywała do „Wesela” — pracowała, szkoda więc byłoby trudu, gdyby zmżył został potkiem deszczu. Póki więc co, zaćskajmy kołki i... modylmy się do Wicherka.

A więc dziś ostatni dzień „Panoramy 30-lecia Łodzi i Ziemi Łódzkiej”, prezentowanej w Warszawie. Za wcześniej jeszcze na podsumowanie, trzeba bowiem zebrać wszystkie dane, przemysłać je, wyliczyć wnioski, a tymczasem przecież jestesmy jeszcze w ogniu pracy.

Kolejne sukcesy, do środowisku łódzkiego środowiska muzycznego. Ostatecznie przetrwało zespołu Filharmonii Łódzkiej, prowadzonego przez Henryka Czysa, nagraszony, niej przekazał LOT (kolejny z telewizji był, kreśli) — i jakże bowiem przekazał słowami ten huragan oklasków. Pośród imprez słownych, także imprezy kameralne — na wieczorach autorskich prezentowali się łódzcy pisarze w środowisku naukowym Warszawy — łódzcy naukowcy.

Jednym słowem, prezentacja była godna, interesująca, budziła żywy odźwięk.

W 1977 r. pierwsza próba z „łodzią kosmiczną”

W 1977 roku Amerykanie przeprowadzą w atmosferze pierwszą próbę z „łodzią” kosmiczną, która w latach osiemdziesiątych będzie zapewniać łączność między Ziemią a stacją orbitalną. Oczekuje się, że podróż odbydzie pierwszy lot w przestrzeni kosmicznej w 1979 r. Załoga statku ma liczyć 7 osób. Pojazd będzie używany do naprawiania, zaopatrywania, wystrzeliwania i przechwytywania satelitów na orbicie okołozemskiej.

Czy to jednak nie lokalny patriotyzm podpowiada mi takie oceny? Poczytajmy kogo innego.

„Panorama 30-lecia Łodzi i Ziemi Łódzkiej, prezentowana obecnie w Warszawie, jest niezwykle różnorodna i ciekawa — od prezentowania w Sali Konserwowej dorobku amatorskiego ruchu artystycznego, poprzez inwencjonalne teatralne, arcydzieła rucha (Dalszy ciąg na str. 2)

Premier Norwegii rozpoczął wizytę oficjalną w Polsce

NA ZAPROSIENIE PREZESA RADY MINISTRÓW — PIOTRA JAROSZEWICZA PRZYBYŁ 19 BM. DO POLSKI Z 5-DNIOWĄ WIZYTĄ OFICJALNĄ PREMIER RZĄDU NORWESKIEGO TRYGVE MARTIN BRATTELI Z MALZONKA.

Jest to pierwsza wizyta w Polsce szefa rządu Norwegii, kraju, z którym łączy nas tradycje, oparte na zasadach poszanowania i wzajemnego zrozumienia więzy przyjaźni, współdziałania na arenie międzynarodowej i ożywiona współpraca gospodarcza.

W godzinach przedpołudniowych na warszawskim lotnisku, udekorowanym flagami państwowymi obu krajów Trygve Brattelli i jego małżonkę powitał Piotr Jaroszewicz z małżonką.

Bezpośrednio po ceremonii powitania, zgodnie z programem wizyty, premier Trygve Brattelli wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się do Krakowa.

W godzinach popołudniowych zwiedził on Collegium Maius i zbiory Muzeum Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także krakowski rynek. Następnie premier zapoznał się z państwowymi zbiorami sztuki na Wawelu.

Następny synod za trzy lata

Przyszły synod biskupów odbędzie się w 1977 r. Za zwolnieniem synodów co trzy lata wypowiedział się czterech biskupów obecnych zgrupowania biskupów w Wawle, tykanie.

Inicjatywa polska na forum KBWE

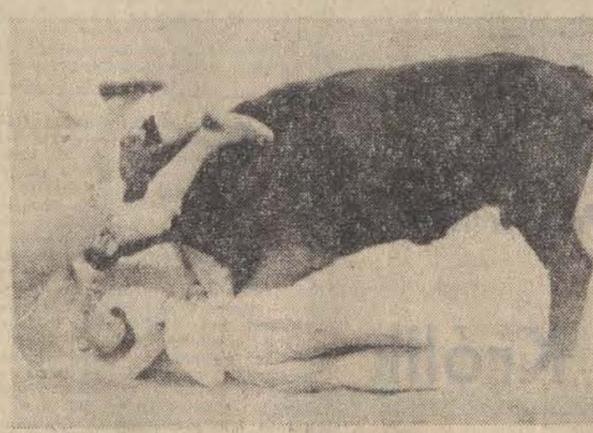
Komitet Koordynacyjny genewskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie postanowił zwiększyć częstotliwość posiedzeń grup roboczych zajmujących się problematyką współpracy międzynarodowej w dziedzinie gospodarczej, naukowej, technologicznej i ochrony środowiska, aby możliwie już wkrótce zakończyć całokształt prac odnośnie tego punktu porządku obrad. Dopyta Komitetu Koordynacyjnego złożonego z przewodniczących delegacji 35 państw została ogłoszona, jako wyraz ich wspólnej woli przyspieszenia prac konferencji nad redagowaniem dokumentów końcowych.

W centrum uwagi obserwatorów genewskich znalazła się również

inicjatywa delegacji polskiej, na której propozycje konferencja przystąpiła do redagowania tekstu dokumentu określającego kroki, jakie państwa uczestniczące w KBWE podejmą po zakończeniu konferencji. Problematyka ta, stanowiąca temat ostatniego punktu porządku obrad, dotyczy całego zespołu przedsięwzięcia dla kontynuowania procesu odprężenia i wszechstronnej kooperacji gospodarczej między narodami po zakończeniu obrad KBWE. Aktywna rola, jaką odegrała Polska w zwyciężeniu pewnego impasu, który zaznaczył się przy omawianiu tego punktu porządku obrad, świadczy o tym, że kraj nasz przywiązuje szczególną wagę do problemu kontynuowania sprawy konferencji również po jej zakończeniu, aby proces odprężenia uczynić nieodwracalnym i objąć nim cały świat.

Liczne delegacji w kulturalnych rozmowach z dziennikarzami oceniły inicjatywę polską, jako istotny czynnik przyspieszenia całości prac konferencji. Również rzeczniczka delegacji szwajcarskiej stwierdziła na konferencji prasowej, iż w ostatnim czasie prace konferencji posunęły się wyraźnie naprzód.

Corrida w Madrycie



Na razie 1:0 dla byka, ale w chwili po tym ataku toreador Sebastian Farello zatrzymał na arenie Las Ventas w Madrycie. CAF — AP — telefoto

się Izraelskiej. Także ten wypowiedzi rzeczniczka rządu świadczył o irytacji, szczególnie gdy komentował stanowisko zajęte przez Francję i Włochy. Przyszłowa kropka nad „i” postawił premier Rabin, stwierdzając, że jedynym miejscem, gdzie Izrael może spotkać się z organizacjami palestyjskimi jest pole bitwy i zapowiedział dalsze atakowanie palestyjskich baz na terytoriach państw trzecich.

Ta buńczuczność Rabina nie jest żadnym zaskoczeniem, lecz tylko kolejnym dowodem na to, jak dalece szef rządu Izraelskiego nie bierze pod uwagę światowego trendu ku odprężeniu, jak nie chce szukać rozwiązań politycznych. Przekonał się o tym sekretarz stanu USA Henry Kissinger, który niedawno podróżował po stołecach państw bliskowschodnich (Syria, Egipt, Izrael) i wrócił do domu bez sukcesów.

Nastąpi osóh towarzyszących mu w tym wojażu określano jako minorowy, bo nie jest przyjemnie wcać z pustymi rekami. Tym bardziej, że wierzano do niedawna w magiczną czarność Kissingera, przekonano się nawzajem, że wszystko potrafi zalać. Okazało się jednak, że nawet temu „zonglerowi” dyplomacycznemu nie udało się przekonać Rabina, iż czas najwyższy zawrócić na drogę rozsądku. Na szczęście światowym zdecydowanym „tak” wypowiedział się na stronie sprawiedliwości dała OWP prawo zbadania w gmachu ONZ podczas omawiania problemu palestyjskiego.

TE dane było premierowi Wilsonowi zbyt długo fetować zwycięstwa i osiągnięcia bezwzględnej większości w Izbie Gmin. Przedstawiciele brytyjskich monopoli, powiązani z partią konserwatywną, przystąpili od razu do ataku — żądając od rządu poparcia finansowego dla przemysłowców, rezygnacji z zaprojektowanych nacjonalizacji niektórych gałęzi przemysłu, zmniejszenia podatków i zgody na podwyższenie cen. Wraz z żądaniami posypały się groźby — rekiny finansowe odmówia współpracy z rządem, ograniczą produkcję, zaczną zwalniać ludzi z pracy, a tym samym pogłębią istniejący kryzys.

Powiem szczerze — siedziba premiera przy Downing Street 10, to ładny domek, jego wnętrze jest przytulne, kominiki, stylowe meble, ale nie chciałbym być w skórze Harolda Wilsona. Deficyt płatniczy W. Brytanii osiągnął rekordowy pułap 4,5 mld funtów szterlingów (ok. 12 mld dolarów), inflację można już określić niemal jako „galopującą”. Tylko w ciągu ostatniego tygodnia zanotowano 658 podwyżek cen detalicznych, a od początku roku ponad 17 tysięcy (tak, to nie pomylka) Wilson może liczyć na zmniejszenie i porażkę robotników i związków zawodowych, ale pod warunkiem, że zdoła znaleźć środki na zahamowanie inflacji i wypełni zobowiązania, które orzekał na siebie w czasie trwania kampanii wyborczej.

Chodzi przede wszystkim o wprowadzenie zagwarantowanej minimalnej płacy,

która stanowi niejako fundament głębszej dziś „umowy społecznej” zawartej między rządem, a związkami. Tak więc znalazł się Wilson między młotem a kowadłem — presja kapitału w kierunku zgody na podwyżkę cen, przy jednoczesnym zamrożeniu płac i stanowisko społeczeństwa mającego dość niekończącego się pasma wyższych cen. Premier był już w ciężkich tarapatkach, ale żadne z nich nie mogą się równać z obecnymi. Wszyscy z zainteresowaniem oczekują jak z nich wybrnie. Wiele wyjaśni się w momencie prezentacji budżetu.

Nastąpi to 12 listopada i wtedy okaże się czyje naciski okazały się decydujące — potentatów przemysłowo-finansowych czy społeczeństwa steskniętego za jaką taką stabilizację. Optymiści twierdzą, że budżet nadzwyczajny ożywi nieco koniunkturę, co niejako automatycznie zmniejszy napięcie i da czas na szukanie wyjścia z impasu gospodarczego. Pesymiści uważają, że bez radykalnych zmian strukturalnych w gospodarce niczego się nie osiągnie.

Nikt nie pozbzył się wrzodu kładąc nań plaster — owładają oni. Dopóki wielkiemu kapitałowi pozwoli się czernąć ogromne zyski a płacę niskie podatki, dopóty szary człowiek z ulicy ponosić będzie konsekwencje. A nie po to głosował on na Partię Pracy, by wszystko zostało po staremu, lecz by doznał się zmian na lepsze.

Bole się, że w ramach istniejącego systemu społeczno Wilsonowi nie uda się spełnić tych oczekiwań.

HENRYK WALENDA



JESLI ktoś miał wątpliwości co do stanowiska większości opinii światowej wobec problemu palestyjskiego, to rezolucja Zgromadzenia Ogólnego NZ przyznająca Organizacji Wyzwolenia Palestyny status obserwatora w ONZ powinna je rozwiać — 105 państw głosowało „tak”, cztery, w tym USA i Izrael „nie”, zaś 20 wstrzymało się od głosu. Wśród tych, którzy uznali nieaprecjalne prawo narodu palestyjskiego do niepodległego bytu znalazły się także Francja i Włochy, a więc przedstawiciele EWG-owskiej „dziesiątki”, której reszta wybrała neutralność.

Jak łatwo się domyśleć rezultaty głosowania komentowane są z zadowoleniem w krajach arabskich, a ze złością w pra-

CO DZIEŃ NIESTE

W 293 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.09, zajdzie zaś o godz. 16.32.

Imieniny obchodzą

DZIS: Irena, Jan, Kleopatra, Budziszlaw. JUTRO: Urszula, Hilary, Wszebor.

Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie duże okresami opady deszczu. Po południu większe przelotne. Temperatura od plus 5 do plus 10 st. Wiatry umiarkowane okresami dość silne pld., zach. skrecające na zach.

Jutro pogoda i temperatura bez większych zmian. Ciśnienie wieczorem — 738,1 mm.

Ważniejsze rocznice

- 1854 — Ur. Jean Rimbaud, francuski poeta.
- 1869 — Zm. Wacław Sierpiński, matematyk.
- 1944 — Wyzwolenie Belgradu spod okupacji hitlerowskiej.

Taka sobie myśl

Psu, który ma pieniądze, mówi się: szanowny panie psie... (Grzyślowie arabskie)

Uśmiechnij się



— Musisz się tak męczyć z tą kąpielą?

Konwencja o rejestracji obiektów kosmicznych

Komitet Polityczny Zgromadzenia Ogólnego NZ zatwierdził rezolucję aprobującą konwencję o rejestracji obiektów kosmicznych. Rezolucja, której współautorem jest Polska, zwraca się do sekretarza generalnego ONZ o możliwie szybkie otwarcie jej oraz wyraża nadzieję, iż uczestnikami konwencji będą wszystkie państwa.

Konwencja domaga się od państw wypuszczających obiekty w kosmos zarówno rejestracji tych obiektów,

Decydujące konsultacje Fanfaniego?

Desygnowany na premiera Włoch Amintore Fanfani przeprowadził w sobotę nową serię konsultacji z przywódcami partii socjalistycznej i socjaldemokratycznej. Omawiana była sprawa odnowienia koalicji centro-wicowej.

Miejscowi obserwatorzy polityczni sądzą, że sobotnie konsultacje powinny dać ostateczną odpowiedź na pytanie, czy Fanfanemu uda się uzyskać niezbędną większość parlamentarną i utworzyć nowy gabinet.

Przemiany i tendencje w rozwoju wsi

Dzisiaj rozpoczyna się w Uniejowie 2-dniowa konferencja naukowa na temat przemian i tendencji w rozwoju społeczno-ekonomicznym wsi. Jej organizatorami są: Komitet Wojewódzki PZPR w Łodzi, Rada Naukowa przy województwie łódzkim, Zakład Badań Regionalnych UL, Referaty i komunikaty związane z problemami polityki rolnej PZPR — jako podstawowej przesłanki przeobrażenia społecznego na wsi, przemian w rolnictwie w województwie łódzkim w 30-lecie PRL, kształtowanie społecznych form gospodarowania, polityki przestrzennej i zagospodarowania Regionu Łódzkiego i sytuacji ekonomicznej ludności rolnej w naszym województwie, przygotowali naukowcy z Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR, SGPIŚ, PAN i UL. (Z. Ch.)

Rockefeller ureguje zaległe podatki

Nelson Rockefeller zapłacił podatek dochodowy na sumę 820,718 dolarów za ostatnie 3 lata. Poinformował on o tym obie komisje kongresu, które mają zatwierdzić jego kandydaturę na urząd wiceprezydenta USA.

Sprawa zaległych należności podatkowych Rockefellera wynika po skontrolowaniu przez urząd podatkowy jego spraw finansowych.

Tajemniczy piroman w Atenach

W ciągu ostatniej doby ateńska straż pożarna gasiła szereg pożarów w centrum miasta, spowodowanych przez tajemniczego maniaka, który za każdym razem informuje policję o kolejnym podpaleniu. Dotychczasowe pożary nie spowodowały ofiar w ludziach, jednak straty materialne są wysokie.

Koty słyszają także... oczami

Prasa francuska pasjonuje się doniesieniami naukowymi o nieznanych dotąd zaleczeniach kota, jakich nie stwierdzono u żadnych innych stworzeń.

Pies zastrzelił swego pana

Policja zachodnioniemiecka w Co-burgu po dokładnym śledztwie ustaliła, że 63-letni milioner bawarski, którego zwiłki znaleziono w jego samochodzie, nie popełnił samobójstwa, jak pierwotnie utrzymywano, lecz został zastrzelony przez własnego psa. Człowiek leżał na tylnym siedzeniu i naciskał łapą na cyngiel sterownicy myśliwskiej. Strzał w pierś okazał się śmiertelny.

Odszkodowanie dla ofiar „Isominu”

Po 11 latach przetargu japońska firma farmaceutyczna „Dainippon” przegrała z rodziną odszkodowanie za skutki zrywania środka nasennego „Isominu” o właściwościach podobnych do „Conterganu”. Na skutek działania tych środków, zarywanych przez kobiety w ciąży urodziły się dzieci ułomne. Porozumienie przewiduje, że każda z rodzin otrzyma jednorazowe odszkodowanie w wysokości ok. 40 mln jenów. Firma japońskiej grozi proces.

Uroczystość w PL. Odznaczenia i nagrody dla nauczycieli akademickich

Obchodzony 14 października, w rocznicę powołania Komisji Edukacji Narodowej, Dzień Nauczyciela, to także święto pracowników wyższych uczelni — nauczycieli akademickich. Z tej okazji wczoraj, w auli Solтана, w Politechnice Łódzkiej odbyło się uroczyste spotkanie licznej grupy spośród blisko 1300 nauczycieli akademickich zatrudnionych w tej uczelni. Przewodził mu rektor PL prof. dr hab. M. Serwiński. Obecni byli także przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych dzielnicy.

O zadaniach nauczycieli akademickiego — uczącego, wychowującego, pracującego naukowo i realizującego m.in. poważne zadania stawiane przez przemysł mowił prezes rady zakładowej ZNP przy Politechnice, doc. dr R. Przybylski.

Wzrost uroczystości była też okazją do uhonorowania wysokimi odznaczeniami i nagrodami zasłużonych pracowników Politechniki Łódzkiej. Tytuł Zasłużonego Nauczyciela PRL otrzymał prof. dr hab. J. Szosland, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski przyznał prof. dr hab. J. Ruciński, Złoty Krzyż Zasługi wyróżniono: dr A. Jaloche, doc. dr Cz. Krawickiego, doc. dr Fr. Lachowicza, doc. dr J. Leszczyńskiego, dr Wandę Piątkiewicz, dr J. Wasilaka, dr J. Wodzińskiego, mgr J. Koca.

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego przyznał czterem pracownikom Złote Odznaki ZNP. Wyróżniono nimi: prof. dr W. Surwińskiego, dr J. Aulicha, dr J. Smyczka, dr M. Wiczorka.

Ponadto duża grupa pracowników PL otrzymała nagrody rektora. W imieniu wszystkich odznaczonych i nagrodzonych za zaszczytne wyróżnienie podziękował prof. dr hab. J. Szosland. (rz)

Ograniczenie liczby cudzoziemców przedmiotem referendum w Szwajcarii

W sobotę rozpoczęło się w Szwajcarii dwudniowe referendum na temat ewentualnego ograniczenia liczby cudzoziemców przebywających w tym kraju. W czasie referendum przedłożona została ludności odpowiednia poprawka do konstytucji, zgodnie z którą liczba cudzoziemców nie powinna przekraczać 500 tys. Obecnie w Szwajcarii zamieszkuje 1,052,000 cudzoziemców, co stanowi 17 proc. ludności całego kraju. Większość cudzoziemców, to robotnicy włoscy, hiszpańscy, tureccy i greccy.

Zgodnie z propozycją zawartą w referendum, ograniczenie liczby cudzoziemców powinno zostać dokonane do 1 stycznia 1978 r.

Opłaty za korzystanie z Kanału Sueskiego

W grudniu została ogłoszona tabela za korzystanie z Kanału Sueskiego — donosi prasa egipska.

Opłaty te mają być wyższe niż przed wybuchem wojny w 1967 roku, kiedy to kanał został zablokowany. Pod względem technicznym Kanał Sueski będzie gotów do przyjęcia statków już w kwiecień przyszłego roku, ale decyzja o jego otwarciu uzależniona jest od postępów w rokowaniach pokojowych na Bliskim Wschodzie — pisze prasa kairska.

Według doniesień tygodnika „Aehbar el Jaum” została powołana specjalna komisja, w której skład weszli eksperci zespicy i zagraniczni, a która ustaliła nowe opłaty za korzystanie z Kanału Sueskiego.

Katastrofa na autostradzie Triest — Wenecja

Na autostradzie łączącej Triest z Wenecją nastąpiła w sobotę rano tragiczna katastrofa. Kierowca samochodu wiozącego turystów jadących w kierunku Wenecji, na skutek czego autobus runął do głębokiego rowu. Cztery osoby poniosły śmierć, a 31 zostało rannych.

Wieniec jelenia na złoty medal

Belgijski myśliwy Louis Wouters odstrzelił w borach nadleśniczej Wymarki pow. Zagaj imponującego jelenia-byka w wieku ok. 12 lat o wadze 138 kg.

Prawdziwym unikatem okazał się jednak wieniec tego zwierzęcia, który ważył aż 10,181 kg. Owe trofeum zanechano myśliwemu — zgodnie z normami międzynarodowymi — złoty medal.

Odstrzał tego jelenia przyniósł skarbowi państwa ok. 1 tys. dolarów.

Królik za 800 zet

W „Zyciu Warszawy” Wojciech Krauze o Waclawie Kondku: „Waclaw Kondek jest postacią niezwykle barwną i w Łodzi bardzo popularną (...) dał się poznać jako rywalizator z inwencją, nie imitator, lecz oryginalny interpretator dawnej kultury artystycznej”. I o Andrzejku Szonerce: „Sprawy, z których szczyt, które piętnuje, wyraża językiem dość typowym dla artystyki spod znaku pop-artu (...) imponuje sprawnością rysunku (...) duża rolę odgrywa także jego temperament i malarska wrażliwość (...)

Łódź w ocenie Warszawy

W „Zyciu Warszawy” Wojciech Krauze o Waclawie Kondku: „Waclaw Kondek jest postacią niezwykle barwną i w Łodzi bardzo popularną (...) dał się poznać jako rywalizator z inwencją, nie imitator, lecz oryginalny interpretator dawnej kultury artystycznej”. I o Andrzejku Szonerce: „Sprawy, z których szczyt, które piętnuje, wyraża językiem dość typowym dla artystyki spod znaku pop-artu (...) imponuje sprawnością rysunku (...) duża rolę odgrywa także jego temperament i malarska wrażliwość (...)

Podziękowanie P. Jaroszewicza

Wszystkim organizacjom politycznym zawodowym, społecznym i młodzieżowym zakładom pracy, instytucjom, organizacjom społeczno-administracyjnym szkółom oraz osobom prywatnym które w 65 rocznicę moich urodzin nadałyście Perlenia, składam serdeczne podziękowanie.

PIOTR JAROSZEWICZ
PREZES RADY MINISTRÓW

Revolucja w świecie samochodowym? Silnik na wodę

Genialny wynalazek XX wieku, czy zwykła mistyfikacja? Nikt nie jest obecnie zdolny do udzielenia odpowiedzi na to pytanie, przynajmniej przed końcem br., kiedy to słynny już silnik samochodowy napędzany mieszaniną wody i alkoholu zostanie poddany próbowi testowym. Wynalazca jego jest nikomu bliżej nieznanym, właściciel warsztatu samochodowego w Rouen, Jean Chambrin. Dotychczas specjalista samochodowy, technicy i inżynierowie, wyrażają duży sceptycyzm.

Wkrótce jednak Chambrin wyprowadzi na światło dzienne jego wspólnik 35-letniego inżyniera Jacquesa Jojon zostanie poddany próbowi testowym na słynnym torze Le Mans. Nowy silnik zastosowano już w ciężarówce „Dodzia” oraz w samochodzie osobowym, który przejechał 1500 km.

Chambrin i Jojon nie skonstruowali nowego typu silnika, wykorzystali jedynie silnik samochodu „Renault 16” nieznacznie go tylko modyfikując i wyposażając w tajemniczą „czarną skrzynkę”, dzięki której woda jest w stanie dobić kolektorów i podwozia dla pierwszej partii tych autobusów. Są one obecnie dostarczane do zakładów firmy „Berliet” w Lyonie, w kooperacji z którymi w grudniu br. zmontowana zostanie w Jelczu pierwsza partia autobusów „PR-110”. Już na „starcie” wielkoseryjnej produkcji będą one w połowie dziełem naszego przemysłu motoryzacyjnego.

Obecnie w zakładach „Jelcz” dobiegają końca kilkumiesięczne pró-

by eksploatacyjno — techniczne nadesyłanych przez firmę „Berliet” prototypów „PR-110”. Mają one min. wygodne trzy wejścia dla pasażerów, niskie stopnie, są też zwrotniejsze i mniej hałasliwe. Zabierają 110 pasażerów.

Kradzież płócien Picassa i Braque'a

Rzecznik policji francuskiej oświadczył, że w nocy z czwartku na piątek dokonano włamania do zamku de Castille, w pobliżu miasta Avignon z zamku, który jest własnością znanego brytyjskiego kolekcjonera sztuki oraz historyka Douglasa Coopera ukradziono płótna Picassa i Braque'a o wartości 4 mln franków. Ogółem skradziono 26 obrazów.

Zdaniem policji, złodzieje dostali się do wnętrza zamku, wykorzystując niedomknięte okiennice, a następnie wybijając okno. W piątek rano policja odnalazła ramy skradzionych obrazów porzucone na polu w pobliżu rezydencji Coopera. Douglas Cooper, który był niedawno profesorem sztuk pięknych na uniwersytecie w Oksfordzie oświadczył, że w czasie włamania zarówno on, jak i służba byli w zamku jednak nie usłyszeli żadnych podejrzanych odgłosów.

Wkrótce nowy typ autobusów z Jelcza

Jelczańskie Zakłady Samochodowe przygotowują się do uruchomienia seryjnej produkcji nowych, pojemnych autobusów typu „PR-110”. Załoga zakładów rozpoczęła już wytworzenie kilkunastu części, a także elementów szkieletu i podwozia dla pierwszej partii tych autobusów.

24 godziny

▲ MOSKWA. — W Kijowie odbyła się akademія z okazji 30-lecia wyzwolenia Ukrainy spod okupacji hitlerowskiej. Przemawiał na niej przewodniczący delegacji polskiej, przybył na Ukrainę, członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych W. Kruczek.

▲ LONDYN. — Jak donosi agencja Reuters z Addis Abeby w sobotę tymczasowy rząd włoskiy się z prezydentem wszystkich korespondentów prasy zagranicznej, aby ponownie wystałi o akredytację.

▲ SOFIA. — Jak donoszą z Nikozji w sobotę przybyła na Cypr misja Światowej Rady Pokoju. Przedstawiciele SRP spotkali się z prezydentem obywateli Cypru Głafkossem Kleridsem i ministrem spraw zagranicznych Ioannidem Christofidesem. Odwiedza oni również obozy uchodźców.

▲ LIZBONA. — Przewodniczącą zachodniemieckiej partii socjaldemokratycznej (SPD) Willy Brandt został na sobotę przyjęty przez premiera i ministra obrony Portugalii Vasco Goncalvesa.

▲ PARYŻ. — W sobotę przybył do Belgradu francuski minister spraw zagranicznych Jean Sauvagnargues. Spotka się on z przewodniczącym Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącym Centralnej Rady Związków Zawodowych Naffahem.

Kronika wypadków

▲ Godz. 9.10 skrzyżowanie ul. ul. Andrzeja Struga i Hutorka. Nie ustalono przyczyn wypadku, przyczyną było zderzenie z „Fiatem” 8400 IS i spowodowało obrażenia kierowcy Grzegorz T. i Wanda B. przewiezieni zostali do Szpitala Pogotowia.

▲ Godz. 11.55 ul. Brzezińska 66, Kierowca ciężarówki „Ifa” 4357 z Antonim Król (ul. Włocławska 1) zjechał na lewo i spowodował zderzenie z „Zukiem”, a następnie „Ifa” uderzyła w słup i Kierowca w stanie ciężkim przebywa w Szpitalu im. Jonschera.

▲ Godz. 17.30 ul. Zielarska 119. Z tramwaju linii 45 wyskoczył 14-letni Dariusz W. wprost pod motocykl „Jawa”. Pleszy przebywa w Szpitalu im. Jonschera. Świadczenie w wypadku i motocyklowi przesłał sa o zezwolenie się w WKRD MO ul. Włocławska 60, pokój 17, tel. 516-82.

▲ Godz. 17.55 skrzyżowanie Al. Kościuszki i ul. Andrzeja Struga, Kierowca „Fiatu 1961” 7920 U nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i spowodował zderzenie z „Trabantem”. Pasażerka „Fiatu” Urszula Sz. z obrażeniami ciała przebywa w Szpitalu im. Jonschera.

▲ Godz. 17.45 skrzyżowanie ul. ul. Czyszkowskiego i Targowa. „Zuk” 6937 IS potrącił Erdwiną L. a następnie zjechał i przewrócił się na bok. Pleszy przewieziony został do Szpitala im. Jonschera.

▲ Godz. 20.27 w Pałacu Sportowym w czasie meczu hokejowego jeden z zawodników doznał rozcięcia łożną nożem. Pomoce udzielono mu w To-gosławiu Ratunkowym. (m)

Poza protokołem

KRÓLIK ZA 800 ZET

(Dokończenie ze str. 2)

Wielokrotnie, przedstawiając działalność jakiejś placówki naukowo-badawczej, sugerowałem Czytelnikowi powód do dumy, widoczny w fakcie, że tylko ten jeden Instytut w danej dziedzinie działa. I na pewno z punktu widzenia naszego lokalnego patriotyzmu jest to powód do dumy. Mam zaś poważne wątpliwości co do tego, czy nauka polska na tym zyskuje. Z czią i szacunkiem wymieniamy nazwiska całego szeregu luminarzy naszej nauki. I wiadomo, że prakseologia — to tak jak Kotarbiński, socjologia — to Szczepański (krew z krwi naszej iódzkiej!), nowe serce — to Moll (hurra — jeszcze jeden z Łodzi!) itd. Ale śni mi się także audytorium z dwiema katedrami, jak w średniowiecznym, gotyckim kościele. Oto na jednej stał prof. Jan Szczepański, na drugiej — jego oponent, młody naukowiec dr N-ski, który stworzył własną teorię i wobec socjologów oraz studentów socjologii z całej Polski broni jej, lub atakuje uznaną wielkość, wiedząc, że audytorium to opuści „z tarczą, albo — na tarczy”. Kto wie, czy wymienionym i nie wymienionym wielkością nauki polskiej nie dokuczył status apostołów, czy nie woleliby zetrzeć się z przeciwnikiem i w ogniu dyskusji znaleźć nowe myśli. A jakże by to była szkoła myślenia dla studentów! Dziś poczytuję im się za cnotę abstynencję w myśleniu, całkowite aprobowanie słów Mistrza. Bo jak nie — to dwóch.

Zdarzyło się, że napisano pracę doktorską na temat pewnej grupy enzymów. W dyskusji, jaka rozwinęła się w czasie obrony pracy, ujawniono, że enzymy te w ogóle nie istnieją. Były widocznie jakieś głębsze powody, dla których nie podano krytycznych wstępnych założeń pracy, a dopuszczono do takiego marnotrawstwa twórczych sił młodego naukowca.

Tak więc — nie wydaje mi się, by fakt zajmowania się danym tematem przez jeden i tylko jeden zakład czy instytut, należało traktować jako okoliczność dla nauki korzystną.

Zdarza się, że w recenzjach prac naukowych wymienia się wśród nielicznych zalet tę, że dotąd nikt inny tego tematu nie podjął. A może wcześniej dowiedziano, że po prostu nie warto się tym zajmować?

Przeżywa nauka pewne poważne kłopoty związane z administracją. Wiele i ciekawie pisał o tym M. Mazur w swoim znakomitym, niestety, unikalnym pamflicie pt. „Historia naturalna polskiego naukowca”. Od wydania tej książki to i owo zmieniło się w nauce na lepsze. Kto wie, czy nie pod wpływem zawartych w niej myśli. Ale w wypowiedziach naukowców, zwłaszcza wypowiedziach... poza protokołem, wciąż widoczny jest ten kłopot. „Proszę pana — powiedział jeden z dyrektorów jednego z instytutów — więcej niż połowę czasu zjadają mi problemy administracyjne. Potem — dydaktyka. Naukowo pracuję w domu, wieczorem”. — A więc nie najlepiej. Kto inny powiedział mi: „Połowe budżetu zabrano mi nad administrację”. A jednocześnie ugruntowała się w świecie nauki tendencja zadowalania się byle jakim świadczeniem usług przez administrację. Pewien instytut, by nie opóźniać badań, kupił w drugim instytucie królika (ten przystawiony — doświadczalny) za 800 (słownie osiemset) złotych, choć u chłopca można go dostać za 130. Taka jest gra paragrafów.

Pod słowem nauka rozumiem w tym felietonie również wielki zespół elementów współdziałających z jej rozwojem, lub mu przeszkadzających. Rozwój nauki jest warunkowany już chyba przez efekty działalności przedszkola, a na pewno takich będziemy mieli za 10–20 lat profesorów, jacy się kształtują adepci nauki w szkołach podstawowych i liceach. W czwartcu, zaraz po egzaminach wstępnych na wyższe uczelnie jeden z rektorów stwierdził, że młodzież jest słabo przygotowana z matematyki. Kiedy te opinie opublikowaliśmy, zareagował nauczyciel matematyki z Pabianic listem, w którym narzekał, że takimi ocenami podważa się autorytet nauczycieli. Pozwól sobie przypomnieć Panu Profesorowi Norwida:

„Czy ten ptak kłał gniazdo, co je kłał? Czy ten, co mówić o tym nie pozwala?”

J. U.

SPOJRZMY W ZWIERCIADŁO

Można tu podać przykłady z różnych dziedzin. Np. z odcinka oświaty. Polska szkoła w ramach wielkiej reformy ma wkroczyć milowymi krokami w wiek dwudziesty pierwszy. Czy jednak wszyscy nauczyciele potrafią zdołać w odpowiednim tempie i we właściwym kierunku?

Ileż to jeszcze razy zdarza się, że pedagog zamiast zaszczepić wychowankom umiejętność samodzielnego myślenia, rozbudzać ciekawość świata, aktywność życiową — całą swą pracę sprowadza do „iadowania” w młode mózgi — cyfr, dat, definicji... Nauczyciel nie zaniedbuje pracy, jest na swój sposób rzetelny, dokładny — niestety, metody tej pracy na pewno postępowi nie służą.

Weźmy dziedzinę nauki. Dziś stała ona jeden z głównych elementów dynamiki społeczno-gospodarczej. Jest bezpośrednim składnikiem sił wytwórczych, które — jak wiadomo — są motorem rozwoju historii. A przecież i stąd przenikają do opinii publicznej liczne sygnały o hamowaniu awansu młodych i zdolnych badaczy. O nadawaniu stopni naukowych w oparciu o „ulgowe”, nierzetelne recenzje. Prowadzi to nieraz do umiarniania się miernot, które z kolei, broniąc się przed rzetelnym współzawodnictwem, utracają twórczych, aktywnych konkurentów. Podobne praktyki prowadzą w konsekwencji do opóźniania rzetelnego badań naukowych, do pomniejszania liczby cennych odkryć, wynalazków itp.

Zajrzmy wreszcie do fabryki. Jesteśmy tu w środowisku najbardziej postępowym społecznie, rewolucyjnym. Ale i wśród klasy robotniczej spotykamy ludzi o rozmaitych cechach. Sama przynależność do tej grupy społecznej nie nadaje automatycznie każdemu jej członkowi cech najbardziej cennych. Są więc robotnicy-mistrzowie w zawodzie, ludzie o postawach otwartych na nowoczesność, ustawicznie doskonalący swoje kwalifikacje. Zdyscyplinowani, solidarni, rzetelni, a jednocześnie — krytyczni wobec biurokracji, dygnitarstwa, niekompetencji — autentyczni gospodarze swego zakładu i kraju.

Zdarzają się jednak i tacy, którzy obniżają wydajność brigady, nie opanowują nowej technologii, nie uczą się. Pracują jak za króla Cwieczka — każda nowość przyjmują z obawą i nieufnością. Z każdego zawodu można podać takie konkretne przykłady. Ale nie chodzi tu o konkretne zjawiska, ale o ogólne prawidłowości. Chodzi o to, aby poprzez zgeneralizowane prawidłowości stał się do czasu do czasu przed swoistym zwierciadłem samokrytyki i ocenił swoją osobistą postawę.

JAKIE MIERNIKI?

Zasadniczym kryterium postępowości jest to, czy postawa, sposób myślenia i konkretna działalność człowieka wpływają korzystnie (lub negatywnie) na wzrost wydajności pracy. W klimacie pogrudniowym partia i władze państwowe usunęły wiele kłód na tej drodze. Wyeliminowały niektóre przeszkody. W ramach WOG-ów (wielkie organizmy gospodarcze) wprowadzono nowe zasady zarządzania. Oparto produkcję nie na sztywnym i drobiazgowym ustalaniu zadań „agore”, lecz na wykorzystaniu instrumentów ekonomicznych. Dalo to wyraźny wzrost produkcji, obniżkę kosztów, zaczęło do stosowania postępu technicznego, podniosło znacznie zarobki załóg.

Inny przykład — to nowa koncepcja władz terenowych. Zaczęła

Kto z nas zadaje sobie takie pytanie? — Przywykliśmy raczej odnosić to pojęcie do działania przywódców, polityków, ministrów, no — jeszcze do dyrektorów. Tymczasem warto chyba poświęcić chwilę refleksji na temat: jak ja osobiście uczestniczę w procesie przyspieszania rozwoju Polski. Czy moja jednostkowa postawa i praca przyczyniają się do tego wymiernie?

W jednej z dyskusji prasowych profesor Suchodolski powiedział niedawno: „Nie mamy w Polsce dzisiejszej warunków dla ostawiania się konserwatywnym jako ideologii politycznej; jej żywot zakończył się w okresie międzywojennym...”

To prawda. Pozostają jednak w nowym ustroju — wskazywał uczony — różnorodne przejawy wsteczności w innym charakterze.

Czy
jestem
postępowy?



się od stworzenia gmin, których naczelnicy zostali wyposażeni w szerokie uprawnienia i samodzielność w zarządzaniu gospodarką terenową. Już dziś wyraźnie widać skutki tych przemian — wyrażające się wzrostem gospodarności lokalnych przedsiębiorstw, poprawą pracy handlu, lepszą obsługą rolnictwa, zwiększeniem produkcji hodowlanej i roślinnej.

Stwarzając przesłanki nowoczesnych metod zarządzania — zalesiono jednocześnie przestarzałe, nie pasujące do dzisiejszych potrzeb struktury administracyjne. Towarzystwo temu likwidowanie wielu tysięcy (w skali kraju) przestarzałych, zbędnych przepisów.

Jednakże na te nowatorskie postępowości odzwierciedlały się i wsteczne tendencje. Były więc na progu podejmowane przez niektórych urzędników z powiatów, ograniczenia samodzielności naczelników gmin. Żądano uzasadnienia niektórych decyzji, domagano się jakichś niepotrzebnych sprawozdań, rozliczeń itp.

Z WOG-ów sporo było sygnałów o narzucaniu przez resortowe komórki zbędnych już wskaźników planu, o ograniczaniu elastyczności w gospodarowaniu wypracowanymi funduszami itp. Czy czyniono to celowo, świadomie? — Nie, ale odczuwano po prostu starą, konserwatywną praktykę, wyrażającą się w nawykach, stereotypach myślenia, tradycyjnej mentalności.

Dlatego szczególnie często sadzałbym przed „zwierciadłem samokrytyki” pracowników administracji. Pytanie: „czy jestem postępowy” jest tu bardzo na miejscu, ponieważ aparat urzędniczy ma szczególne tendencje do petryfikowania struktur organizacyj-

nych, metod działania, trybu zalecania spraw.

Wracamy jednak do kryteriów. Jednym z następnych jest posiadanie wiedzy. To jasne, że człowiek wykształcony, dobrze znający zawód — skłonny jest do twórczych poszukiwań, ulepszeń, modernizacji. Robimy obecnie bardzo wiele w dziedzinie polityki kadrowej. Większość stanowisk — obsadza się ludźmi dobrze wykształconymi, swiattymi i energicznymi. Nie należy jednak traktować kwalifikacji zdobytych nawet na uniwersytecie czy politechnice jako coś trwale wartościowego. Nauka, technika, technologia zmieniają się dziś w niespotykanym tempie. Dlatego nawet pan magister czy doktor nie mogą spocząć na laurach, czepiać się mądrości z wiadomości zdobytych kiedyś na uczelni. Studiowanie permanentne, stałe czytanie, rozszerzanie swych horyzontów — to warunki sine qua non postępowości we współczesnym społeczeństwie.

BEZ ŚLIMACZEJ SKORUPY

Jako kryterium następne wymieniłem tolerancję. Człowiek postępowy nie zamyka się w sobie, przeciwnie — szuka stałe kontaktów z innymi, poznaje ich metody pracy, poglądy, przekonania, zasady współpracy. Nawet gusty, mode, obyczaje itp. Ten otwarty stosunek do otoczenia nie oznacza bynajmniej rezygnacji z własnych poglądów i ideałów. Chodzi jednak o umiejętność adaptacji cennych doświadczeń innych ludzi, innych środowisk, nawet innych narodów. Chodzi też o poszanowanie dla inności i odmienności sposobów bycia, jeżeli nie są one społecznie szkodliwe.

Jakże często jednak zdarza się, że rodzice nie potrafią być tole-

rancyjni nawet wobec własnych dzieci. Dostają drgawek na widok zbyt szerokiej spodni. Oburzają się na młodzieńcze brody. Znam wychowawców stale zgorznych ekstrawaganckim strojem i bujną fryzurą młodych natomiast dziwnie mało interesuje ich to, jaka jest wewnętrzna zawartość głów ich wychowanków. Ludzie tacy nie mają wspólnego języka z młodzieżą. Nie potrafią zrozumieć jej nazywanych wartości ideowych. Zawsze ciekawi mnie bardzo, czy uważają się oni za ludzi postępowych...

INSPIRATOR NOWATORSTWA

Zarówno w dziedzinie stosunków społecznych, jak i w praktyce dnia codziennego inspiratorem postępu i nowatorstwa jest matka. Jest ona zę swej strony zaprzeczeniem konserwatywności i zacofania. Jej członkowie stanowić powinni nie tylko wzór rzetelnej roboty, ale i postępowego sposobu myślenia. Wiąże się z tym wiele obowiązków moralnych, wśród których znajdują się m. in. postulat przodowania w pracy zawodowej, należyte kształtowanie postawy własnych dzieci i szereg innych. Jednym z naczelnich zobowiązań członka PZPR, szczególnie na odpowiadającym kierowniczym stanowisku, jest konieczność wysłuchiwania opinii ludzi pracy, uważne rozpatrywanie ich uwag, a zwłaszcza krytycznych. Stwarzanie warunków swobodnego wypowiedziania opinii o postawie każdego pracownika, a także orzekanie, niezależnie od wysokości piastowanego stanowiska. Ta demokratyczna swoboda jest bowiem w naszych warunkach zasadniczym fundamentem walki ze starą i śmialego nowatorstwa w każdej dziedzinie życia.

JAN SAPLEWICZ

Rzeźbiarz-antropolog Włodzisław Plawiński odtworzył na podstawie czaszki wizerunek króla Bolesława Krzywoustego. Odlew gipsowy rekonstrukcji znajduje się obecnie w PAN, niebawem kopia znajdzie się w Płocku, w mieście, gdzie Bolesław spędził część swego życia i gdzie został pochowany. Przewidziane zostało ustawienie w Płocku kopii odlewu w brązie lub w gipsie z insygniami władzy królewskiej.

Dla dziennikarza byłaby to grałka nie lada, gdyby np. w rezultacie prac badawczych wyszło na jaw, że Krzywousty nie był krzywoustym? Pomyślcie! Okazałoby się, że historia wprowadziła nas w błąd, przastara legenda została podważona! Co prawda dziennikarze lubią sensację, ale tym razem sugestia powstała w kołach naukowych. Niektórzy historycy uznali mianowicie określenie „krzywy” w kronice Galla za nierównoznaczne z „krzywousty”. Być może oznaczało ono nie zniekształcenie twarzy, lecz tułowia?

Nie trudno pojąć, z jakimi uczuciami oczekiwali, tak zwolennicy, jak i przeciwnicy tej koncepcji na wyniki prac badawczych prowadzonych przez zespół Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN pod kierownictwem prof. dr W. Szafranskiiego. Już wstępna ekspertyza wykazała, że mamy do czynienia z czaszką wyraźnie zniekształconą, niesymetryczną, której osi pionowa przesunęła się w lewą stronę. Podanie głosi, że na skutek nieudanych rządów Władysława Hermana z powodu intryg i zbrodni, których tak wiele widział Bolesław na dworze swego ojca, powstał u niego nerwowy tik — pełne odrzuty wykrzywienie ust. Dziś trudno nam w tę legendę uwierzyć, zapamiętajmy ją jednak. Zawarta jest w niej moralna ocena zdarzeń i portret psychologiczny króla Bolesława.

Przyczyn deformacji szukano najczęściej w chorobie — podobno wrzód z okresu dzieciństwa pozostawił tak wyraźny ślad, lub w mimice — miał to więc być grymas spowodowany określonym układem mięśni mimicznych. Tymczasem, jak wynika z badań antropologów, zniekształcenie spowodowane zostało asymetryczną budową czaszki, a w konsekwencji różnym po obu stronach twarzy układem pokrywy mięśniowej.

Dokonana przez mnie rekonstrukcja wyglądu Krzywoustego potwierdziła wynik badań antropologów — mówi Włodzisław Plawiński. — Wiadomo jest, że skrzywienie ma charakter patologiczny, że było wrodzone. I, co ciekawsze — łowoskrętnie zniekształcenie dotyczy nie samych warg, ale obejmuje całą twarz poprzez nos i usta.

Sam proces odzwierciana wyglądu składa się z kilku faz. Najpierw określa się wiek i płeć człowieka, potem dokonuje pomiarów kraniometrycznych czaszki. Pozwala ona na określenie rasy lub typu antropologicznego, do którego należy można badanego osobnika. I tu już mamy pierwszą niespodziankę: okazuje się bowiem, że Krzywousty, Piastowicz, sportretowany przez Matejkę, jako jasny blondyn z typową słowiańską twarzą, reprezentował w rzeczywistości typ armenoidalno-wyżyny. Skrzyżowanie dwu ras: wschodniej



Król Bolesław wstaje z grobu

Nie był krzywoustym?

i południowej daje obraz człowieka o czarnych włosach, ciemnym kolorze skóry i silnym zarostem. Dodajmy do tego jeszcze spłaszczone mongoidalnie twarz i już prawie możemy wyobrazić sobie króla; na razie tylko wyobrazić, bo właściwą rekonstrukcją dopiero się zaczyna.

Kiedy znany jest już typ antropologiczny dobiera się właściwe dla niego standardowe grubości pokrywy mięśniowej uwzględniając przy tym indywidualne cechy człowieka. Następuje teraz rekonstrukcja graficzna i wreszcie właściwa — trójwymiarowa. Te fazy najtrudniej sobie wyobrazić, toteż pan Plawiński zdejmuje z polki model czaszki Krzywoustego i pokazując obja-



Nowa zagadka archeologiczna

Kiedy mamy już dokładne dane dotyczące grubości pokrywy mięśniowej, w każdym punkcie pokrywamy połowę czaszki tzw. grzebieniem, czyli siatką grubości odpowiadającej różnym warstwom mięśni. Po dokładnym wymodelowaniu nosa, ust, po osadzeniu galek ocznych, zapieaniem materiałem rzeźbiarskim przestrzenie owej siatki otrzymując w ten sposób kształt twarzy.

Twarz, którą uzyskujemy w wyniku tych zabiegów w niewielkim stopniu przypomina ludzka; to raczej pozbawiona wyrazu maska. Na tym etapie do akcji wkrocza rzeźbiarz. Jego zadaniem jest wymodelowanie indywidualnych rysów twarzy w oparciu o budowę mięśni i kości czaszki. Jeśli antropolog, który się tym zajmuje nie jest rzeźbiarzem, końcowa faza rekonstrukcji nie zdola odzwierciedlić charakteru twarzy, jeśli natomiast rzeźbiarz nie będzie odzwierciedlił „oprawy” prawidłową z punktu widzenia nauki antropologiem „oprawy” indywidualne rzeźbiarsko rysy, łatwo zniszczy to co tworne, unicestwiając tym samym efekt kilkunastomiesięcznej pracy. Dlatego niezbędne okazało się połączenie w jednej osobie umiejętności rzeźbiarskich z wiedzą i doświadczeniem antropologa.

— Czy wszystkie szczegóły twarzy równie łatwo dają się zrekonstruować?

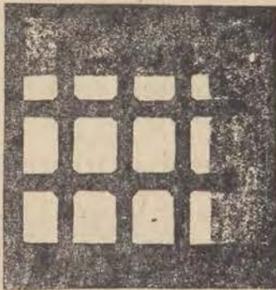
— Dla antropologa najtrudniejsze do odtworzenia są zmarszczki mimiczne i uszy oraz charakter ogólny twarzy, natomiast z punktu widzenia rzeźbiarskiego najwięcej kłopotu sprawiają oczy. Od prawidłowego ich osadzenia, kształtu galki i ustawienia wobec osi zależy podobieństwo rekonstrukcji.

— A jakie oczy miał nasz król?

— W kolorze ciemnopiwnym, o kształcie typowym dla rasy wyżynnej, z łaldą powiekową.

Prawda nie zawsze bywa bardziej przyjemna od fantazji. Krzywousty Matejki jest na pewno bliższy sercu Polaka — z otwartą, spokojną twarzą, jasnymi długimi włosami bardziej odpowiada naszym wyobrażeniom. Nie będzie łatwo wykorzystać ze świadomości ogółu stereotypy niebieskookich Piastów, a przecież oprócz słowiańskiej płynła w nich krew czeska, niemiecka, ruska i węgierska. I właśnie Krzywousty był wnukiem króla czeskiego i węgierskiej księżniczki Adelajdy.

(wg „T.P.” — skróty red.)



„Proszę państwa, na górze po lewej stronie widzimy celę, w której spędził 8 lat Al Capone. Niżej, na prawo jest cela, którą zajmował słynny „Kelly-Kulomiot”. Miał on na sumieniu 30 mordów i sławny był z tego, że podpisywał się przy pomocy pistoletu maszynowego”. — Tak mówi przewodnik do turystów oglądających z pokładu statku jedną z amerykańskich osobliwości — więzienie Alcatraz na skalistej wysepce.

ZAGUBIONA WŚRÓD MORZA MARMARA. ODDALONA O 60 KM OD STAMBUŁU WYSPA INDRISHILI PRZYPOMI NA DZIKĄ SKAŁĘ. WBRĘD JEDNAK POZOROM ISTNIEJE TAM ROŚLINNOŚĆ W POSTACI KILKUNASTU DRZEW I TRAWY.

Krajobraz tej wyspy — dawniej kolonii karnej — zachował swój złowrogi wygląd, budzący lęk i trwoga. Często burze morskie uniemożliwiają zbliżenie się do brzegu, nie do zrealizowania na wet przyładnej pogody. Poza przyrodą jest jeszcze jedna przeszkoda w postaci Ayshe Meral

Robinson w... spódnicy

Tanrikulu zwanej Robinsonem naszego stulecia. Przyjmuje ona bowiem zbliżających się niepożądanych gości wystrzałem z strzelby. Jest to dostateczne ostrzeżenie dla ciekawych, którzy natychmiast zmieniają kierunek.

W drewnianym domku skromnie urządzonej, Ayshe w towarzystwie swych dwóch psów spędza czas na czytaniu dzieł naukowych, filozoficznych, gospodarczych, przedzeniu wełny, lowienia ryb i doglądaniu ptactwa oraz zwierząt domowych dostarczających jej pożywienia.

Jakie przeżycia doprowadziły ją do dobrowolnego skazania siebie na samotność, przed którą zazwyczaj każdy ucieka. Trudno to wyjaśnić. Ayshe pilnie strzeże swojej tajemnicy i nie zwierza się nikomu. Wiadomo tylko, że studiowała medycynę w Paryżu i że była córką dziennikarza, z którym kilkakrotnie przejechała cały świat. Od czasu przejścia na islam zamieniła swoje imię Krystyna na Ayshe Meral Tanrikulu, co znaczy „boskie dziecko”.

Samotność nie zdolała uczynić z niej kobiety rozgorączczonej. Twierdzi, że jest szczęśliwa z dala od piekła, które ogarnęło miasta i miasteczka.

M. W.



...w taki sposób wita ona przybyszów!

Alcatraz zwany także „Wyspą Diabła” podobny jest do wielkiego krążownika, zakotwiczonego o 2 km na południe od San Francisco. Trzy km dalej znajduje się inna wyspa, Angel Island. Między wyspami przepływa na morze bardzo silny prąd tak, że dobiecie do Alcatrazu nie jest rzeczą łatwą. Alcatraz jest feudalnym więzieniem od 1934 r. Zbudowano je, by osadzić tam królów amerykańskiego świata przestępczego, którzy uciekali z innych więzień.

Jest to więzienie wzorcowe. Więźniowie zajmują osobne cele, o wymiarach 1,5 metra na 3. W każdej celi znajduje się łóżko, stolik-stażerka i umywalka. Posiłki spożywa się w ładnie urządzonej jadalni, gdzie miejsca przy stołach wybiera się według własnego uznania. Kuchnia jest dobra.

W Alcatraz praca nie jest obowiązkowa jak w innych więzieniach. Nie daje zresztą większych uprawnień. W więziennej kantynie nie kupuje się towarów, każdy więzień ma prawo do bezpłatnego otrzymywania w niej trzech paczek papierosów tygodniowo, kremu do golenia oraz pewnej ilości czekolady i konfitur. Dwa razy w miesiącu odbywa się seans filmowy.

Alcatraz ma swoją legendę. W ciągu 28 lat istnienia nikomu nie udało się stąd uciec. Zanotowano 12 prób ucieczek, w których uczestniczyło 32 więźniów. Wszystkie skończyły się fiaskiem. Sześciu więźniów zastrzelono, trzech utonęło (prawdopodobnie, bo nie odnaleziono ciał), reszta schwytano.

2 maja 1946 r. wybuchła w Alcatraz rewolta, która trwała dwa dni. Dwóch więźniów obezwładniło strażnika, odebrało mu klucze i otworzyło skład broni. Uzbrojony po zęby towarzyszy opanowali oni więzienie, zamykając w celi „403” trzech oficerów i dziewięciu strażników, których potem rozstrzelali. Nie udało im się jednak otworzyć ciężkich bram więzienia. Wezwano na pomoc piechotę morską zdobyła Alcatraz. W walce zabiło 5 więźniów, ciężko rannego 15. Od tej pory cele zamykane są przy pomocy elektrycznego systemu.

Jednak przed wieloma laty w czerwcowy poranek legenda Alcatrazu przysła. O 7.15 zawyły syreny. Nad wyspą pojawiły się samoloty i helikoptery, po morzu krążyły śmigłowce. 150 uzbrojonych strażników przeszukiwało 6-hektarowy teren wyspy.

Trzy kwadransy wcześniej na pierwszy apel, poprzedzającym śniadanie w bloku „D” zabrakło trzech więźniów. Wezwano ich dwukrotnie przez głośnik — Frank Morris, John Anglin, Clarence Anglin wychodzili!

Wezwania pozostało bez odpowiedzi. Pozostałych 266 więźniów zamknięto w celach. Strażnicy skierowali się do bloku „D”. Cele były puste. Na łóżkach zwinięte ubrania naśladowały formę ludzkiego ciała. Na podłogach leżały maski z gipsu i mydła. Miały umalowane usta i prawdziwe ludzkie włosy zebrane u więźniów fryzjera.

Manekiny zmniejszyły czujność strażników nocnej zmiany, którzy wzięli je za śpiących więźniów.

Poprzedniego wieczora trzech więźniów zgłosił się normalnie na 14 apeli, obowiązujących w ciągu dnia. Strażnicy oględziny celi dały sensacyjne rezultaty. Znalaziono na podłodze starte prawie po trzonek łyżki. Odkrycie było niezwykle. Więźniom nie wolno trzymać w celach żadnych metalowych przedmiotów. Zasada jest pilnie przestrzegana, a za każdym razem, gdy więźniowie opuszczają teren cel, nawet przechodząc do jadalni, poddawani są badaniom promieni rentgenowskich. Odkryto także, że w trzech celach kraty osłaniające otwór wentylacyjny o wymiarach 10 cm x 30 cm były

wylamane i zastąpione malowanym kartonem. Sam otwór poszerzono przy pomocy owych łyżek na tyle, by mógł się nim przecisnąć człowiek. Właśnie wtedy Morris i bracia Anglin uciekli. Musieli przygotować ucieczkę od przeszło pół roku. Nikt tego jednak nie zauważył, nikt ich nie podejrzewał. Zbiegowie wydostawszy się przez otwór wentylacyjny znaleźli się w wazutkiem korytarzyku znajdującym się pomiędzy budynkami. Tędy w zupełnej ciemności musieli dotrzeć aż do głównego wentylatora, który znajdował się ok. 12 metrów powyżej i wznosił pionowo do góry. Tam nadpiłowali kratę, która zamykała wyjście. Ta robota musiała im zająć kilka tygodni! Wyjście prowadziło na dach, oddalony zaledwie o kilka metrów od wieży strażniczej, gdzie znajdowali się przepatrujący co minutę teren reflektor.

Trzydziestometrowy płaski dach przebył praktycznie pod okiem strażnika. Następnie czekało ich zejście po murze wysokości 15 metrów. Mur także był w regularnych odstępach czasu oświetlany reflektorem. Kiedy znaleźli się na ziemi, pozostawała już do pokonania tylko bariera z drutu elektrycznego, dzieląca zbiegów od morza.

Wszyscy trzech uciekinierzy byli wzięwaczami. John Anglin miał lat 32. Jego brat Clarence był o rok młodszy. W Alcatraz znajdowali się od 1960 r. W roku 1959 wzięli się do banku w Columbia w Atlancie, rabując 19 tys. dolarów. Aresztowano ich kilka dni później i osadzono w Ford Leavenworth w Kansas. Po kilku próbach ucieczki przeniesiono ich do Alcatraz. W wypadzie brał również udział jeszcze trzech z braci Anglin, który odbywał karę w więzieniu w Atlancie.

Na statku dowożącym ich na wyspę spotkali 35-letniego Franka Lee Morrisa. On także miał na swym koncie napad na bank, ale w Luizjanie. Morris od razu zwrócił na siebie uwagę. Wszyscy więźniowie amerykańscy poddawani są badaniom testowym. Górna granica w tym teście to inteligencja, tzw. „IQ” wynosi 140 punktów („geniusz”), średnia 90-110. Morris uzyskał sensacyjny wynik 133 punkty. Czytał więcej niż przeciętny więzień, ok. 100 poważnych książek rocznie. A w Alcatraz największym powodzeniem cieszą się dzieła filozoficzne: Książki Hegla, Kanta i Schopenhauera to bestsellery.

Oczy ucieczka rzeczywiście się powiodła? Władze są przekonane, że trzech zbiegowie utonęli. Fred Wilkinson, dyrektor administracji amerykańskich więzień, oświadczył dziennikarzom: „Z przeprowadzonych dochodów wynika, że uciekinierom udało się opuścić wyspę, lecz nie dotarli do lądu. Tej nocy był silny wiatr. Tylko dobrze wytrenowany sportowiec mógł dokonać takiego wyczynu”.

Wprzeplynie z Alcatraz do Wyspy Aniołów pod prąd, by dobiec, wiesz, że takie przedsięwzięcie było możliwe. Ze skąpych informacji jakie udało się wyciągnąć od współwięźniów, wynikało, że zbiegowie chcieli się udać właśnie na Angel Island. Tam mieli odczekać po czym przepłynąć na łódź stałą i okrążyć jakiś skłęb z konfekcją, by zdobyć cywilne ubrania. Jeden z więźniów, który początkowo też miał brać udział w tej ucieczce i zrobił już otwór w ścianie swej celi, ale potem zrezygnował, powiedział, że zbiegowie chcieli posłużyć się przy pływaniu czymś w rodzaju tratwy zrobionej z nadmuchanych raków od płaszczy nieprzemakalnych.

Pewna kobieta doniosła policji, że krytycznej nocy widziała trzech mężczyzn na tratwie. Ale nie zdołała ani tratwy, ani jej rzekomych pasażerów. Na niezamieszkałej Wyspie Aniołów nie było żadnych śladów. Nie zdarzył się też nigdzie w okolicy wypadek kradzieży ubrań. Z drugiej strony nie znaleziono ciał zbiegów, a dopóki to nie nastąpi, pozostaje zawsze możliwość, że ucieczka się udała.

(P)

Do sultańskiego palacu Topkapı w Stambule Idzie się osobliwą uliczką, którą z prawej strony ogranicza ślepa ściana, tyły jakichś budynków, z lewej zaś — do warownego muru, opasującego pałac przylegają drewniane chałupki bardzo nędzne, zbyt nędzne jak na tak wytworne sąsiedztwo. Po uliczce chodzą biednie ubrane kobiety, ale każda ma na przegubie lewej dłoni wiązkę złotych cienkich bransolet — zapas bogactwa na czarną godzinę.

Wchodzi się na teren palacu przez bramę w warownym murze. Nie radzę myć rak, ni tym bardziej twarzą w fontannie, która lśni pomiędzy meczetem św. Ireney, a pałacową Bramą Powitań. Nosi nadzwyczajnie nieprzyjemny zapach. Turcy nie przeczą, że zbytek ten nie należy do najweselszych, ale ich zdaniem — bez względu na ilość głów jaka tu spada, trzeba przyznać sultanom, że nie kazali wbiąć ofiarom gwóźdźki pod paznokcie — jak to robiła święta Inkwizycja, a zadawali się zwykłym, niewinnym ścieciem.

Idzie się dalej po przestrzeni gęsto zastawionej starymi armatami. Zachowało się tych staroci w Turcji mnóstwo. Handlują przeróżnymi kindżałami, mieczami, a skalkowane pistolety idą po 100 lirów (7 dolarów). Nie zawsze są to całkowicie stare pistolety, zwykle jednak choćby ich metalowe części pamiętają czasy sultana.

I wreszcie — Brama Powitań. Tę nazwę każdy sobie łatwo przetłumaczy z turckiego: Bab-us-Selam, co się łatwo kojarzy z powitaniem, brzmiałym Selam Alejkum. Stąd się ta nazwa bierze, że ten, kto miał prawo jeżdżenia konno, tu musiał zejść z siódła i pofatygować się pieszo do nog sultańskich. Jedynie sultan korzystał z przywileju wozania się na grzbiecie konskim aż do Bramy Szczęśliwości. Tu go zdejmowano, bo — jak wiadomo — czasami nawet król piechotą chodzi.

Do takich należą niewątpliwie Pokój Audiencji. Urządzony był niegdyś z przepychem, obecnie — wszystkie wsparta — przeniesiono do sultańskiego skarbca. Zachował się natomiast bardzo interesujący szczegół. Jest tam mianowicie fontanna tak urządzona, że woda spływa kilkunastoma, może kilkudziesięcioma kaskadami, co powoduje dość głośny szum. Chodziło o to, by nikt niepowołany nie podłuchał rozmów, jakie sultan prowadził z odwiedzającymi go osobistościami. Osobistości te, zwłaszcza posłowie, byli tu wprowadzani w sposób dość niezwyczajny. Mianowicie dwaj agowie podtrzymywali ich pod ręce. Niech się jednak nikt nie lęka, że w ten sposób oddawano cześć gościowi. Chodziło o to, by mu ułatwić poróżnienie się na brachuzi dla oddania hołdu sultanowi. Kiedy car rosyjski, Aleksy Michalowicz w roku 1867

IGRASZKI

W haremie

Ze Stambułu pisze Jerzy Urbankiewicz



nie, i bez chorągwi. W tej Bramie przyjmował hołdy nowy sultan. Poddani całowali kraj szaty władcy, a bardziej uprzywilejowani — stoje.

Po alac jest rozległy, wypełniony cennymi zabytkami, wapienie, by siowna relacja mogła oddać wspaniałość złotych naczyń, broni zdobionej drogiemi kamieniami w nieprawdopodobnych ilościach, ceramiki czy szt sultańskich. Raczej poprowadź więc Czytelnika do niektórych, najbardziej interesujących zakątków palacu.

Do takich należą niewątpliwie Pokój Audiencji. Urządzony był niegdyś z przepychem, obecnie — wszystkie wsparta — przeniesiono do sultańskiego skarbca. Zachował się natomiast bardzo interesujący szczegół. Jest tam mianowicie fontanna tak urządzona, że woda spływa kilkunastoma, może kilkudziesięcioma kaskadami, co powoduje dość głośny szum. Chodziło o to, by nikt niepowołany nie podłuchał rozmów, jakie sultan prowadził z odwiedzającymi go osobistościami. Osobistości te, zwłaszcza posłowie, byli tu wprowadzani w sposób dość niezwyczajny. Mianowicie dwaj agowie podtrzymywali ich pod ręce. Niech się jednak nikt nie lęka, że w ten sposób oddawano cześć gościowi. Chodziło o to, by mu ułatwić poróżnienie się na brachuzi dla oddania hołdu sultanowi. Kiedy car rosyjski, Aleksy Michalowicz w roku 1867

usiłował się temu sprzeciwić, to go agowie położyli siłą.

Przy wejściu do jednego z budynków pałacowych wisi szyldzik z napisem: „Miejsce to jest przedmiotem specjalnej czci, uprasza się więc o zachowanie należytej powagi”. Mieszczą się tam pomniki po Mahometcie.

Miejscom świętym świętych jest w tym miejscu komnata, w której w złotej skrzyni spoczywa płaszcz proroka. Mahomet podarował go kiedyś pocięciu Kaab Binabuhrowi. Po śmierci tego ostatniego, król Muatiye odkupił go od spadkobierców za 20 tys. sztuk srebra. Był ukrywany w chwilach klęsk i pożarów. (Ludzie małej wiary! przyszlizie się modlić o deszcz, a nie wzięliście ze sobą parasol!), aż trafił do Topkapı. Podobno zrobiony jest z czarnej wełny, ma szerokie rękawy i 1 m 24 cm długości. Mówię: podobno, bo pokój z płaszczem proroka zamknięty jest krata i można wnetrze podziwiać tylko z daleka.

Poza tym widać tam szable pierwszych czterech kalifów Islamu, garnek Abrahama, dywan córki Mahometa, turban Józefa (tego od Putyfary) i laske Mojżesza. W księdze „Exodus” napisano o niej: „I rzeki Pan do Mojżesza: idź przed ludem, a wezmij z sobą niektóre z starszych Izraelskich: laske też twoją, którąś uderzył w rękę, wezmij w rękę swoją a idź. Oto Ja stanę przed tobą tam na

skale w Horeb i uderzysz w skałę, a wyjdą z niej wody, które będzie pił lud. I uczynił tak Mojżesz przed oczyma starszych Izraelskich”. W innych salach rozłożono pamiatki drobniejsze, aczkolwiek mające również duże znaczenie. A więc — gabłota, w której można obejrzeć: ślad stopy Mahometa, kilka złotych pudełeczek z poszczególnymi włosami z Jego brody, jeden zęb proroka i odręczny list.

Podbudowani religijnie udajemy się do harem, gdzie następujemy się odpreziana w nastroju nieco innym. Niestety — rozczarowanie. Kolo basenu igrały dwa kotki na słońcu i były to jedne igraszki, na jakie tu sobie ktokolwiek pozwala. Z kobiet — jedna, dość drętwa przewodniczka. Poza tym — wspomnienia i wyobrażenia. Oto podwórko zamieszkałe kiedyś przez eunuchów, na ścianie pozostał bęben, przy pomocy którego wzywano ich na skromny posiłek w święto Ramadan, obok erykry, na którym ich podwieszano za przewiesznia. Dalej, miejsce, gdzie mieszkali niewolnice i dopiero w głębi — właściwe mieszkanie sultana. 200 nabożnic korzystać z pokoi, mieszczących się nieco dalej i to na piętrze. Tak więc ów dowcip o eunuchu przynoszącym sultanowi nabożnicę o tyle traci sens, że mu je przynoszono z piętra, a nie z dołu. Zresztą — z tym przynoszeniem to też pewna przesada. Kiedy sultan miał głowę spokojną od interesów państwowych, wychodził do obszernej komnaty, gdzie zbierały się dziewczęta (nie wymagano by były roku szlachetnego) — ale dwa warunki musiały być spełnione: piękne i dietknie. Stały uszeregowane, a on tym się różnił od koguta, że nie rzucał się zniechęca, ale jednej z nich wręczał niesioną w reku chustkę. Wtedy — jak zapewniano — stare przekazy — przyjacielki się cieszyły i gratulowały jej szczęścia, a starsza dama, nazwijmy ją — harem-mama, przygotowywała ją do spędzenia nocy z sultanem. Nie wiem, jak to tam było z tą radością i gratulacjami. Harem kipił intrzykami i zazdrościami, nie każdy z sultan był Adoniseem. Sądząc według portretu, Mehmet II Zwycięzca przedstawiał sobą spora kupę mięsa, wapienie więc w jego atrakcyjność. Ale kto to rozumie serce, a zwłaszcza umysł kobiety! Tym bardziej, że z pomysłnym spędzeniem nocy w sultańskim łożu wiązały się niemałe korzyści. Nie wracała już do owego dziewiętego internatu. Dostawała od dzielnego pokój, tytuł „sultany”, dwa karuki na rok, to jest trzy tysiące dwadzieścia sześć czerwonych, cztery służbiste, dwie kucharki i jednego rzecznika Murzyna do posługi.

A teraz, Czytelniku, czapkę z głowy, bo będę mówił o nabożnicach — Polkach. Fazył-bej, poeta turecki drugiej połowy XVIII wieku w swojej „Księdze kobiet” nie szczędził pochwał kobietom różnej narodowości. Ale zachwycał się Polkami: „...spojrzenie wasze roznieca w sercu nawet pustelnika płomien żądy. Niewiasty bowiem Lechistanu są to istoty jedne w swoim rodzaju: lica ich piękne, jak róża, kibic ich wyniosła jak cyprys; kiedy idą postawa ich pełna wdzięku, kiedy mówią, usta ich pełne słodyczy, każda z nich w sztuce kochania jest mistrzynią, duszę swą oddaje przyjacielowi, którego pozyskała dla siebie”. Gdzie indziej tenże poeta pisze: „Piękne bóstwa Lechistanu są kleska świata, niepokojem wielu, nieśczęściem czasu, kiedy strzały oczu są zdolne przeszywać wnętrzości, miecz w jego reku jest rzeczą błahą, na nic nieprzydająca” itd.

Niech więc nikogo nie dziwi, że wobec takiej opinii, chętnie widziane były również w sultańskim haremie, a zachowywała się pamięć przynajmniej o niektórych z nich.

b/g godz. 10, 13.15, 21.10. Jak wyżej godz. 10, 13.15, 16.30, 19.45

POLONIA — „Potop” cz. II pol. dozw. b/g godz. 16, 13, 16, 19, 21.10 jak wyżej

WISLA — „Porozmawiamy o kobietach” USA od lat 18. godz. 12.15, 14.30, 17, 19.30 (godz. 10 — seans zamknięty), 21.10. „Porozmawiamy o kobietach” g. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

WOLNOŚĆ — „Potop” cz. II pol. dozw. b/g godz. 13, (godz. 10, 16, 19 — seans zamknięty), 21.10. „Potop” cz. I pol. godz. 9, 12.15, 13.30, 18.45

WŁOKNIARZ — „Potop” cz. I pol. dozw. b/g godz. 9, 12.15, 14.45 (godz. 13.30 — seans zamknięty), 21.10. „Potop” cz. I pol. godz. 9, 12.15, 13.30, 18.45

ZACHĘTA — „Potop” cz. I pol. dozw. b/g godz. 9.45, 12.45, 16, 19, 21.10. Jak wyżej

LDK — „Bezbronne naziętki” USA od lat 13. godz. 14.45, 17.15, 19.45, 21.10. Jak wyżej

STYLWÓD — „Dziś i jutro” pol. od lat 15. godz. 16, 19, 20, 21.10. Jak wyżej

STUDIO — „Krzyżacy” pol. godz. 14, „Piękność dnia” franc. od lat 18. godz. 17.15, 19.30, 21.16, „Piękność dnia” godz. 17.15, 19.30

TATRY — bajka — „Przekorna chmurka” godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, „Gappa” jap. dozw. b/g godz. 16, 19, 20, 21.10. „Wyzwanie dla Robin Hooda” ang. dozw. b/g godz. 18, 20, 21, 10. „Boy friends” (B) ang. dozw. b/g godz. 19, 12.15. Rozegnanie z filmem: „Buntownik bez powodu” (B) USA, od lat 15. godz. 14.30, 17, 19.30

CZAJKA — „Jedźcie bez słowy” radz. od lat 6. godz. 15, 17, 19, 21.10, nieczynne

DKM — „Zapis zbrodni” pol. od lat 15. godz. 16, 18, 20, 21.10 „Człowiek, który przestał palić”

Orzeszki dla Kopciuszka” czech. NRD dozw. b/g godz. 10, 11.45, 13.30, „Wielki lud zangu Olse-na” (B) duński dozw. b/g godz. 20, (godz. 16.45 — seans zamknięty), 21.10, „Trzy orzeszki dla Kopciuszka” godz. 10, 11.45, 13.30, (godz. 16.45 — seans zamknięty), „Ostatni nabój” rum. od lat 15. godz. 20

MUZA — bajka — „Matki król” godz. 15, „Druza twarz oca obczesnego” włoski od lat 15, godz. 16, 18, 20, 21.10, „Hajki — wyspa przeklęta” USA od lat 15. godz. 16, 19

OKA — „Ojciec chrzestny” USA od lat 18, godz. 10, 13, 18.30; 21.10 jak wyżej

POLESIE — „Poskromienie zło-śnicy” USA, od lat 15, godz. 15.30, 19; 21.10. Jak wyżej

POPULARNE — nieczynne

PRZEDWIOSNIE — „Kabaret” od USA od lat 15, godz. 15.30, 17.45, 20; 21.10. Jak wyżej

PIONIER — bajka „Postrach Tek-sasu” godz. 14.30, „Kobiecina w oskórce” franc. b/g godz. 11, „Dom wampirów” ang. od lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30; 21.10, „Dom wampirów” godz. 15.30, 17.30, 19.30

POKÓJ — bajka „Zła królowa” godz. 14.30, „Włoch szuka żony” wł. od lat 15, godz. 15.30, 17.45, 20; 21.10, „Włoch szuka żony” godz. 15.30, 17.45, 20

REKORD — bajka „Autostopem do miast” radz. 12.30, „Przy-gody Robinsona Kruzoa” (A) radz. dozw. b/g godz. 13.30, 15.30, „Honor samuraja” jap. od lat 18, godz. 17.30, 19.45; 21.10, „Przygody Robinsona Kruzoa” godz. 15.30, 17.30, „Honor samuraja” godz. 19.30

ROMA — bajka „Przygoda w pu-tyjni” godz. 10, 11, „Złoto Mac-kenny” (B) USA, od lat 15, g. 12, 14.30, 17, 19.30; 21.10, „Złoto Mac-kenny” godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30

ul. Sędziowska i Libelta.

Chirurgia ogólna — Szpital Im. Brudzińskiego (Kowalewów Gdyn-skich 61)

Chirurgia urazowa — Szpital WAM (Zeromskiego 113)

Neurochirurgia — Szpital Im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital Im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okullistwa — Szpital Im. Jon-schera (Millonowa 14)

Chirurgia i laryngologia dzie-cieca — Instytut Pediatrii AM (Sporna 36.50)

Chirurgia szczeniowo-twarzowa — Szpital Im. Barlickiego (Kop-cińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medy-cyny Pracy (Teresy 8)

21.10.

Chirurgia ogólna — Szpital Im. Sterlińska (Sterlińska 1/3)

Chirurgia urazowa — Szpital Im. Radlińskiego (Drewnowska 75)

Neurochirurgia — Szpital Im. Kooernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital Im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okullistwa — Szpital Im. Jon-schera (Millonowa 14)

Chirurgia i laryngologia dzie-cieca — Szpital Im. Koneczka (Armii Czerwonej 13)

Chirurgia szczeniowo-twarzowa — Szpital Im. Barlickiego (Kop-cińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medy-cyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Ogólnolódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny, dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny w godz. 7-15 oprócz niedziel i świąt.

DLIS & KUCHA

NIEDZIELA, 20 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodszych „Ambaje” — słuch. 10.25 Lista przebojów 11.00 „Niedzielna musicorama”. 12.05 Wiadomości. 12.15 Publicystyka międzynarodowa. 12.15 Przeboje mistrzów — Karol Szymanowski 12.45 Graja kapela. 13.00 Tropami ludzi i pieśni. 14.00 Recital z gitarą — „Bractwo Kurkowe”. 14.10 Przegląd prasy. 14.20 Recital z pauzami — „Bractwo Kurkowe”. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert zyczeń 16.00 Wiad. 16.05 Teatr PR: „Dwie teselowe” — słuch. 16.45 „Coma i Big-Bandy lat 30”. 17.15 Niedzielne spotkania Studia Młodych. 18.00 Komunikaty Totaliza-tora Sportowego. 18.00 „X R — Ra-dioowa Rewia Rozrywkowa”. 18.53 Do-branoc. 19.00 Dziennik 19.15 Przy-muszenie o sporcie 20.00 Dyskusja na temat międzynarodowe. 20.15 „Po-jezła ślepana”. 20.40 Teatr nie ty-lko zawodowy 21.00 Zbigniew Namy-słowski przedstawia. 21.30 Zespół Dziewiatka — Radioforum. 22.00 „Rhythm and blues stary i nowy”. 22.30 Rewia piosenek. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy. 8.50 Koncert zyczeń (L). 9.35 „Spójrze-nia i refleksje” (L). 10.20 „Po zio-le — po zieleni” — koncert (L). 10.40 „Jak powiedziała wroźka” — mag. literacki (L). 11.10 „Niewygod-ne sylvanie” (L). 12.05 Na południe od Czantorii. 12.30 Wiad. 12.35 Czy znasz te księżki? — zaradka lite-racka. 13.00 Poranek symfoniczny. 14.00 „Program z Dzwankiem” (L). 15.05 W. A. Mozart: Divertimento. 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży „Zatoka Stu Tysięcy Dła-bów” — cz. I słuch. 16.15 Z kła-syckich wirtu. 16.30 Koncert cho-pinowski. 17.00 Wyniki losowania

„Kukuleczki” (L). 17.02 Słynne arie (L). 17.30 G. Bizet — I Symfonia. 18.00 Muzyka ludowa. 18.30 Wiad. 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Kaba-reck reklamowy. 19.00 Teatr PR: „Scardanelli” — słuch. 20.10 G. Mah-ler — I Symfonia. 21.00 Polskie skrzydła. 21.15 Gwiazdy współczes-nych scen operowych. 21.30 Siedem dni w kraju i na świecie. 21.50 Lo-kalne wiad. sport. (L) 22.00 Koncert (L). 22.10 Zwycięzcy międzynarod-owych konkursów muzycznych. 22.30 Portret słowem malowany. — Zb. Zapasiewicz. 23.00 Wiad.

PROGRAM III

12.05 Zapiski o pracy MO. 12.30 Między „Bobino” a „Olimpia”. 13.00 Jazz ze starych płyt 13.15 Przeboje z nowych płyt 14.00 Ekspresem przez świat 14.05 Peryskop. 14.30 Jazz ze starych płyt — Count Basie. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Rodzinne muzykowanie 15.30 Pod egidą Billy Cohana — „W rękawach” — Elz-bieta Wojnowska. 16.15 Licytacja piek-ności 16.45 Pod egidą Johna Lenona. 17.05 „Noc amerykańska” — odc. pow. 17.15 Zapraszamy do stu-dia — Juliusz Łoranc 17.40 Coś w tym fest. 17.55 Mini-max. 18.30 „Mon-do cane” — słuch. 19.00 Latynoskie muzykalia. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Pół wieku z Polymnia — za-wieda 20.10 Gdwy Beethoven odzyskał słuch — dyskusje muzyczne. 20.50 Rzeczywistość i poezja J. W. Goethego 21.10 Polski jazz — mono-grafie płytowe. 21.40 Wiersze sple-wane Zbigniewa Herberta. 21.50 E. Humperdinck — „Jas i Małgosia”. 22.00 Fakty dnia. 22.00 Gwiazda siedmiu wieców — Charlie Rich. 22.15 „Paryski spleć”. 22.30 Charles Baudelaire’a — 22.30 Konsonanse — dyskusja — mag. aktualności mu-zycznych.

19.15 Gwiazdy estaw. 20.00 Wiad. 20.50 cy rolnikom. 20.15 Płytyka. 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Studium wiedzy polityczno-społecznej. 21.15 „Qui Pro Quo” — kochana stara bu-da. 21.40 W stylu „Onda Nueva”. 22.00 II wydanie dziennika. 22.15 Gra Orkiestra L. Bogdanowicza. 22.30 Poz-najemy style jazzowe. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

4.30 Wiad. 8.35 My 74. 8.45 Muzyka ludowa. 9.00 Uwertury operowe. 9.40 Propozycje muzyczne. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 „Tak” — opow. 10.20 Koncert. 10.40 Sprawy codzien-ne — sprawy rodzinne — „Kaja i jej matka”. 11.00 „Marynarze siódkiach wód” 11.25 Jazz. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność, 11.45 Me-lodie ludowe. 12.05 Komunikaty (L). 12.10 Aud. „Rady na czasie” (L). 12.25 „3 minuty o sporcie” (L). 12.30 „W złotych plienkach hisz” — koncert (L). 12.50 „Problemy szkoły i domu” (L). 13.00 „Rola lasow w dziele ochrony środowiska”. 13.20 Al. Scarlatti — Sonata nr 3. 13.30 Wiad. 13.35 „Nie patrzeć w brzydką twarz” — opow. 13.55 Mini-prezjad folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Siadłem inwestowanych miliardów 14.35 Muzyka operowa. 15.00 Zawsze o 15. 15.40 Pieśni i taniec świata. 16.00 Aifa Omega. 16.15 Recital pianisty P. Cieciskiego. 16.45 Aktualności łódzkie (L). 17.00 Polskie piosenki (L). 17.25 „Mam pomysły” — rap. (dzw. (L). 17.40 Melodie operetkowe Lehara (L). 18.00 „Złoto ze śmieci” — komentarz (L). 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echo dnia. 18.40 Za-praszamy do myślenia. 19.00 Gra Art Tatum. 19.15 Lekcja lez. ros. 19.30 „Autopost”. 19.45 Wiersze. 19.40 Kon-cert. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 „Kierowca szefa”. — słuch. 22.35 „Dziela Krzysztofa Pendereckiego” — „Magnificat”.

PROGRAM III

10.15 „Nowa synteza” baletu i jaz-zu. 10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Dzień jak co dzień. 11.40 „Kro-nika wrażeń miłośnych” — odc. pow. 11.50 Ballady i romanse. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na poznajskiet antenie. 15.00 Ekspres-em przez świat. 15.10 Graja ucznie-wie Liszta — Arthur de Greef. 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad. 15.45 Jimmy Smith gra przeboje. 16.00 Pod daszami Paruzia. 16.30 Kwadrans dla zespołu „P”. 16.45 Nasz rok 74. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Noc amerykańska” — odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Laborato-rium doktora Sandwicza — rep. 18.00 Muzykowanie. 18.30 Płytyka dla wszystkich. 18.45 Muzyka na przed-miotach codziennego użytku. 19.00 „Czarny general” — odc. 10. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Poranek sportowy. 20.15 Z nowych nagrań trina Ramseya Lewisa. 20.25 Nie czy-tajcie się — to posłuchacie 20.45 50 minut na godzinie. 21.45 K. Pendere-ki — „Diaby z Loudun”. 22.00 Fakty dnia.

PATRICK QUENTIN

WYŚCIG KU ŚMIERCI

Ilustracja: J. Szymborska

Pozostawiony sam na pustej ulicy poczułem się niezadowolony i smutny. Żalowałem, że nie przyjąłem jej zaproszenia. Chociaż nie czułem się w tej chwili w najmniejszym stopniu zagrożony, brakowało mi jej ciepła. Chwilę stałem jeszcze przed bramą, zanim ruszyłem w stronę jasnoniebieskiego sedana. Kierowca widząc mnie, zapalił światła. Kiedy byłem przy taksówce, nie nachylając się do okna podałem adres — na co odpowiedział: dwa pezos.

To mi odpowiadało. Otworzyłem tylne drzwiczki i zacząłem wsuwać się do środka. Przy tej sposobności spojrzałem machinalnie w tylne lustro. Spoglądało z niego na mnie dwoje czarnych, pasywnych oczu. Wzrok mój spoczął wtedy na samym kierowcy. W słabym świetle ulicznym zobaczyłem pięknie zakeragony młody policzek i długie, dziewczęce rzęsy.

Przez chwilę przemknęła mi przez głowę myśl, że chyba nie jestem przy zdrowych zmysłach, że mam przywidzenia — ale po chwili cofnąłem się o krok. Kierowca natychmiast zrobił pełny obrót od kierownicy i spojrzał mi prosto w twarz. Oczywiście nie było to bynajmniej przywidzenie. Taksówka wcale nie była taksówką — był to normalny samochód, zamaskowany jedynie tekturową tabliczką, przyklejoną na szybie przy wycieraczkach.

Za kierownicą siedział Junior, trzymając w ręce wycelowany w mój brzuch rewolwer.

Ogarneło mnie jakieś dziwne uczucie nierealności.

— Co za pomysły? — powiedziałem chrypliwie, odchylając się w tył. — Czy potrzebujesz jeszcze jednego garnituru? Zamiast odpowiedzi otworzył frontowe drzwiczki i powiedział krótko:

— Subase!

Znaczyło to: „Wejźdź”. Znałem to wyrażenie. Junior nie uznawał odpowiedzi przeczące. O tym również wiedziałem. Zaniechałem pierwotnego pomysłu, aby szukać schronienia w przedsiönku pałacu Vely. To było zbyt ryzykowne. Beznadziejna była także próba zwrócenia na siebie uwagi jej nocnego dozorcę.

Rewolwer błysnął w świetle księżycy.

— Subase! — powtórzył.

Nie podobał mi się spokój przebijający w jego głosie. Nie podoba mi się, gdy widzę niebezpieczeństwo w postaci mło-

dego, ładnego chłopca, z ukrytą pretensją i z rewolwerem. Ciagle jeszcze wahałem się, szukając jakiegoś wyjścia z sytuacji, chociaż wiedziałem, że go nie znajde.

— Subase! — powiedział po raz trzeci, a jego marzące oczy wpatrzone we mnie z tajemniczą, bezosobistą urazą, przeniosły się po chwili na rewolwer.

— Okay — powiedziałem. — Jestem na twoje usługi.

Postąpiłem krok w stronę otwartych drzwi samochodu. Jego powieki zamrugaly — zdawało mi się, że w jego wzroku czytam pytanie: „Ciekaw jestem, czy skoczysz na mnie”. Oczywiście, że nie miałem po swojej stronie żadnej szansy, zważywszy otwarte drzwi, kierownicę i hamulce oddzielające nas od siebie.

Zrobiłem jeszcze jeden krok w tył, kiedy nagle ktoś położył mi z tyłu rękę na ramieniu i szarpał w tył. Znany, bełkotliwy, amerykański głos zawołał:

— Hej, Piotrze, stary chłopie! Co za pomysł brać taksówkę. Czyżby ogarnęło cię takie lenistwo? Po szpanianiu dobrze jest zrobić spacerek. O to czego ci potrzeba... małego spacerku!

Pozwoliłem się zawrócić na miejscu. Za mną stał uśmiechnięty i rozpromieniony Bill Halliday. Machnął Juniorowi, nakazując, by odjechał, a sam wsunął mi rękę pod ramię i pociągnął chodnikiem wzdłuż ulicy.

— Taksówka! — mruzczał. — Facet w twoim wieku i taksówka. Stara baba — oto kim jesteś, Piotrze!

Nie mam pojęcia skąd i jakim cudem tu się zjawił. Mniejsza zresztą o to. Słaba lampa uliczna przed nami markowała koniec ulicy. Kiedy ruszyliśmy w tym kierunku, czekałem na odgłos strzału Juniora.

Nie takiego jednak nie zaszło. Doszliśmy do rogu i skręcili. Taksówka nawet nie ruszyła się z miejsca.

Halliday szedł zygając — chwilami opierał się ciężko o mnie.

— Strzemiennego — mruzczał pod nosem. — Mieszkał zaraz obok, za rogiem. Wstąpił do mnie na strzemiennego, chłopie. Nic lepszego, jak jeden na sen!

XI

Byliśmy już w połowie bocznej ulicy. Przed nami błyszczała światłami bezpieczna Avenida Insurgentes. Samochód nie jechał za nami, tego byłem pewien. Poczułem lekkie odprężenie. Ale mój umysł ustawicznie jeszcze zaprzętały myśli, na które nie znajdowałem odpowiedzi. Dlaczego Junior pozwolił, żeby Halliday wyprowadził mnie prawie spod lufy jego rewolweru? Czy dlatego, że działał na rozkaz, a nie było rozkazu trzymania pod ostrzałem jeszcze jednego Amerykanina? Albo że Halliday był jego szefem? Ale jeżeli to Halliday nasłał na mnie Juniora, to co miał w tym za interes, żeby mnie uratować? I czy uratował mnie rozmyslnie? Czy też był to jasz-cze jeden wariant owych stu wariantów zbiegu okoliczności?

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.25 TV Technikum Rolnicze. 8.00 Przydomowy, rodzinny 8.20 Nowo-czesność w domu i zagrodzie. 8.45 Biesiada przy kominku. 9.00 Telepanek. 9.15 Antena. 10.30 „Drogi Olsztynskie-perspektywy”. 12.35 „Z różnych stron świata”. 13.00 Piosenka dla Ciebie. 13.45 „Zodiak”. 14.25 Dla dzieci. 14.30 Nie tylko dla pan. 15.20 Lekturey Pegaza. 15.35 W starym kinie. 16.25 Refleksje obywatelskie. 16.40 „W dniu imienin: Irena”. Wyk.: I. Santor, I. Karel, I. Szewińska — I. Elchierow-na oraz R. Gercałak i K. Machow-ski. 17.20 Przyjaciel czy odrzutek. 18.10 Mag sport. 18.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Dobranoc dla dor-osłych. 20.25 Film TVP pt. „Telefon”. 21.25 „Sam na sam z reżyserem”. „Potopu”. 22.25 Magazyn sportowy.

PROGRAM II

10.00 Mecz Antiana (Łódź) — Wa-wel (Kraków). 14.10 „Gospodarnosć ja”. 14.25 Koncert promenadowy. 15.05 Skicce wielkomiejskie. 15.35 Ekran Przyjaźni. 16.35 Bitwy — Kon-panie — Dowódcy. 17.05 Świat, oby-czaj, polityka. 17.35 Koncert w Por-cie. 18.15 „Przygody Sherlocka Hol-mesa” — film. 19.15 Dobranoc. 19.20 Dziennik. 20.20 Twarze teatru. 21.40 „Pieśni nad Pieszniami” film fab. prod. amerykańskiej.

PONIEDZIAŁEK, 21 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 R. Strauss: Bur-leska d-moll. 10.30 „Dwunasta” — fragm. 10.40 „Jazz na skrzypcach”. 11.00 „Gornik” — ekspres muzyczny. 11.18 Nie tylko dla kierowców. 11.25 Refleksy. 11.30 Łódź na muzycznej antenie (L). 12.05 Z kraju i ze świa-ta. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Łódź na muzycznej antenie (L). 12.40 Kon-cert zyczeń. 13.00 Piosenki Warsza-wy. 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Przeboje z dyskotek. 14.00 Wieś tan-czy i śpiewa. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Małe krakki z Budapesztu. 15.00 Wiad 15.05 Listy z Polski. 15.10 Kon-cert symfoniczny. 15.35 Gra katowic-ki zesp. taneczny „Metrum”. 16.00 Wiad. 16.10 Kronika muzyczna. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Festi-walowe wspomnienia. 17.00 Radioku-rier. 17.20 Z płyty Kay Widding. 17.40 Z operetek J. Offenbacha. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Non stop prze-bojów. 19.00 I wydanie dziennika.

PROGRAM II

12.45 TV Technikum Rolnicze. 15.55 NURT. 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec (W). 17.30 Echo stadionu (W). 17.55 Panorama łódzka. 18.25 W śród-ku Polski. 18.45 „Mistrz świata” — rep. filmowy 18.55 Przypominamy, rodzinny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dzien-nik. 20.20 „Skamieniałe las”. Obsada: J. Swiderski, M. Perepeczko, A. Mo-rawiec, Z. Kryński, M. Kocinlak, H. Rowicka, D. Olszchewski, J. Fryzle-wicz, B. Wrzesińska, M. Ślawiński, A. Labicki, A. Bazak, E. Robaczew-ski, E. Stokowski, E. Sosna (W). 22.05 „Spotkanie przy klawesynie”. 22.40 Dziennik. 22.55 Oferty. 23.10 Wiad. sport.

PROGRAM III

15.50 Program II proponuje. 16.00 Transmisja z Mistrzostw Świata w gimnastyce sportowej. 17.20 „Zamek Szczyński” — reportaż. 18.00 „Prze-prawa” — film serwyj TVP. 18.25 „Zanim otwarto metro” — program rozrywkowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Sport u sasiadów. 21.30 „Metamorfozy” — film. 21.35 24 godziny. 21.45 Świat w kamerze narych reporterów. 22.30 „Łoza”. 23.00 NURT.

— Halo mamustu! Możesz przyjechać, bo Jerzy właśnie się wynosi.



— Moja żona, kochanie? Ona teraz spokojnie śpi...

Biegna, lata, rok za rokiem dni jak ptaki - niepo-koje... Czaso-
 kulit tylko mokiem jesece ciepłe śla-dy tuje.
 Do mnie drap ci snajoma, ciągle myślę, o tym skrycie co odchodei, moie
 uro-u. i odmieni moje życie, Stare listy i marzenia
 to co było czego nie ma. Stare listy i marzenia to co było, to co było, czego
 nie ma. La la it.d. (pout. do uyczenia)

Przeszło dwustu policjantów Scotland Yardu uczestniczyło przed kilku dniami w zakrojonej na szeroką skalę akcji przeciwko pornografii. Obława skierowana była głównie na dzielnicę Soho (londyńska dzielnica „uciech”) oraz dzielnicę, w których mają swe siedziby „grube ryby” angielskiego przemysłu pornograficznego. Podobna akcja objęła także również szereg miast prowincjonalnych. Plonem padło setki „wydawnictw”. No i — co z tego, skoro wydawnictwa prosperują w najlepsze, po dawnemu.

Właściwie nie miałam pod ręką... krycia się, wier tak też go powitałam. Inni mężczyźni w takiej sytuacji zwykli rzucać się na mnie, lecz on miał tylko bardzo zakłopotaną minę”.

HAMULCE AUTOMATYZACJI

Ministerstwo Finansów RFN się błagalnie apelo do ludności, by zaniechała chomikowania srebrnych 5-markówek. Daremnie jednak się perswaduje że stop ze stosunkowo niedużą domieszką srebra znacznie ustępuje wartości nominalnej tego bilonu. Zwykła kursu srebra do 500 marek za 1 kg sprawiła, że ludzie masowo praktykują cho-



wanie monet 5-markowych „do północzy” a ich czarnorynkowa cena skoczyła już nawet do 8 marek. Wraz ze zniknięciem z obiegu kilkumilionowej emisji bilonu, u nieruchomych jest mnóstwo automatów w handlu i gastronomii. Dlatego też w miejsce dotychczasowych srebrnych w roku przyszłym mennice wybija 257 milionów nowych 5-markówek ze stopu niklu i miedzi. Wymianie bilonu będzie towarzyszyła kosztowna operacja przeróbki wszystkich automatów handlowych.

liczność płyt nagranych przez Maryle Rodowicz powiększa się nieustannie. Niedawno ukazała się w sklepach niemieckich kolejna płyta „Amigi”, na której znajduje się 10 przebojów Maryli Rodowicz. Z płytą tą wiąże się zresztą ciekawa historyjka, dowodząca wielkiej popularności naszej piosenkarki za Odrą. Zaplanowano ją dopiero na rok 1975, jednak listy melomanów, kierowane pod adresem wytwórni, zmusiły „Amige” do korekty planów i przyspieszenia produkcji. NRD jest zresztą jednym z krajów, z którymi nasze kontakty w dziedzinie muzyki są szczególnie żywe i wszechstronne. Niezależnie od częstych wizyt zespołów i solistów, niektóre placówki muzyczne prowadzą stałą bezpośrednią współpracę. Np. warszawski Teatr Wielki współpracuje z Niemiecką Operą Państwową w Berlinie, łódzka scena operowa — ze sceną w Lipsku.



Ulubiona piosenkarka przedwojennej Warszawy, Hanka Ordonówna, dobrze zapisała się w pamięci swoich wielbicieli niezapomnianymi interpretacjami swoich przebojów. Mimo upływu lat ciągle się do nich powraca. Ostatnio Polskie Nagrańa po dokonaniu rekonstrukcji 16 najpopularniejszych pozycji z jej repertuaru wydały dwie płyty: longplay i „czwórka”.

16 listopada br. w łódzkiej Hall Sportowej odbędzie się kolejna edycja „Musicoramy”, w której — oprócz holenderskiej i niemieckiej grupy beatowej — weźmie udział Breakout. Warto dodać, że dla Mary Kubieskiej i Breakoutów łódzkie imprezy będą odbywały się w ramach akcji „Złota Płyta”. „Breakout” jako pierwszy polski zespół rockandrolowy nawigat ścisła współpracę z czołowym polskim jazzmanem, saksofonistą Włodzimierzem Nahornym. Zespół nagrał 6 LP oraz kilkanaście SP prezentując utwory które długo gościły na czołowych miejscach polskich list przebojów. Kierownikiem zespołu, założycielem i gitarzystą — Tadeusz Nalepa kompozytor prawie wszystkich utworów wykonywanych przez zespół, ma na swym koncie 100 kompozycji nagranych na płytach, w radiu i TV. „Breakout” jako pierwszy w Polsce dzięki znakomitej aparaturze nagraniowej uzyskał niepowtarzalne brzmienie, oryginalną i wyróżniającą ten zespół wśród innych.

ANDRZEJ JÓZWIAK

Również w dziedzinie estrady oferujemy publiczności NRD to, co reprezentuje najwyższy poziom. Np. w festiwalu „Berliner Festtage” wzięcie udział Ewa Demarczyk; na koncerty i nagrania radiowe oraz telewizyjne wyjechała „Dwa plus Jeden”, „Homo homini”, Urszula Sipińska i Katarzyna Gaertner. Do berlińskiej rewii „Friedrichstadt-palast” zaproszono Zdzisławę Sośnicką, kilka dni temu wróciła z występów w NRD żeńska grupa wokalna „Pro-Contra”, która w dn. 20.XI—30.XII. wystąpi w stałym cyklu estradowo-telewizyjnym w berlińskiej „Friedrichstadt-palast”.

W rodzinnym mieście Jana Kiepurę zamierza się utworzyć stałą ekspozycję poświęconą pamięci „chłopaka z Sosnowca”. Zaczęciem tej ekspozycji (a może nawet „muzeum”) mają być klejnoty zbierane skrupulatnie przez bibliotekę miejską w Sosnowcu (m. in. archiwum rodziny Kiepurów, w którego posiadanie weszła redakcja tygodnika regionalnego „Zagłębie”). Jest to zbiór bardzo bogaty i równocześnie interesujący. Zawiera m. in. dokumenty z lat dwudziestych, listy Jana do ojca Franciszka, matki Marii i brata Władysława (również swego czasu niezłej klasy śpiewaka, znanego pod imieniem Ladis), listy członków najbliższej rodziny do Jana, listy od członków dalszej rodziny od przyjaciół znajomych, od licznego grona wielbicieli, dane dotyczące organizacji występów Jana Kiepurę w kraju i za granicą, rachunki płacone przez artystę. Przeczytać tam można także i anonimowe skądinąd śpiewaki, a napisane przez ludzi, którym się „chłopak z Sosnowca” naraził, bądź wzbudził ich zazdrość niebawym rozgłosem.



Jan Kiepura

Dokumenty zebrane w archiwum dotyczą nie tylko ośniewającej kariery artystycznej Jana Kiepurę, ale także innych mało lub zupełnie nie znanych, a ważnych wydarzeń z życia, których był uczestnikiem. Z dokumentów tych dowiedzieć się można np., że jako młody chłopak Janek walczył w pierwszym z powstań śląskich. Wiele materiałów archiwalnych posiada tym większą wartość, że dotychczas nie były nigdzie publikowane.

POZIOMO: 1. W jeden bija nasi. 5. Tytuł dramatu Szekspira. 8. Kasłwy owad. 9. Najlepszy z zajęca. 10. Słodki na patyku. 11. Bogni zła. 13. Typ bramy w sakralnej architekturze indyjskiej. 17. Kozakom przewodził. 20. Niewolnik. 21. Kij do podbijania piłki. 22. Dawny oficjalista dworski. 23. Grecki władca wiatrów. 24. Pod koniec tygodnia lub w pobliżu Kutna. 25. W mazdaizmie bóg zła i ciemności.

PIONOWO: 1. Odgłos kopyt. 2. Amortyzator. 3. Kwiaty na nim nie rosną. 4. Ocena. 5. „Jeziro Labędzie”. 6. Po niego do głowy. 7. Lasso. 12. Zestaw danych. 14. Ssak żyrafowaty odkryty dopiero na początku XX wieku. 15. Uwodził na ekranie. 16. Miasteczko pionierskie na Krymie. 18. Zaloty, umizgi. 19. Antonim katody.

Rozwiązania nadsyłać należy pod adresem naszej redakcji w formie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach-kartach „Krzyżówka nr 32”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 28

POZIOMO: Polihymnia, koszyk, dekabrysta, nadzieja, tren, Dygall, zaprawa, koniferałda, warkocz, plaster, materializm, zastawa, plawa, stal, kłesstwo, karabinier, dekada, samotrzask.
PIONOWO: podatek, lakiernia, huba, młyn, amant, kłódka, zaleta, kalamaz, gra, trawta, zawór parkan, farma, obietnica, przykład, Ewa, malarzyk, spleśk, wstęga, pokos, wiano, wior.
NAGRODY KSIĄŻKOWE wylosowali: Stefan Grabowski, Komorów 1. 97-200 Tomaszów Maz., Hanna Sucharska, Łódź, ul. Podhalajska 26, Włodzimierz Siech, Zgierz, ul. Sokolowska 2, Kazimierz Stobiecki, Aleksandrów, Kilińskiego 26/35, Wacława Swoboda, Łódź, Wierzbowa 6B.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 29

POZIOMO: garb, Obora, dożynki, muza, Olza, Ala, tło, aut, Psków, zarys, lew, sło, bis, esej, Ares, dojarka, Arad, rynek.
PIONOWO: guma, rdza, boja, mydło, oko, bila, asat, Ulisses, zwycię, bór, sad, straż, Leda, weda, Bray, ssak, lod, akt.
NAGRODY KSIĄŻKOWE wylosowali: Jerzy Jordan, Tomaszów Maz. 97-200, ul. Narowski 13, Jolanta Huj, Łódź, Rogozińskiego 1, Bogusław Małański, Łódź, ul. Brzeźna 10, Ryszard Łuczak, Turowszowska 5, Henryk Gradyś, Kaluże 98-332 Działachów pow. Wieluń.
 Nagrody są do odebrania w sekretariacie naszej redakcji ul. Piotrkowska 96, III p. w godz. 10—15. Czytelnikom zamieszonym wysiemy je pocztą. (CIS)

Krzyżówka nr 32

1	2	3	4	5	6	7
			8			
9				10		
13	14	15	16	17	18	19
			20			
21				22		
			23			
				25		

Modnym i eleganckim mozesz byc tylko w ubraniu

Z TKANIN ELANO WELNIANYCH

o nowych wzorach i modnej koloryzacji, o doskonalych walorach użytkowych - produkowanych przez Zakłady zgrupowane w ZJEDNOCZENIU PRZEDSIĘBIORSTW WELNIARSKICH POLNOC.

ZAKLADY PRZEMYSLU DZIEWIARSKIEGO „BISTONA”

w budowie
przyjmą następujących pracowników umysłowych:

- MAGAZYNIERÓW zmianowych w magazynie przydziału surowej i wykończony,
- oraz pracowników fizycznych:
- PORTIERÓW-REWIDENTÓW,
- TEKSTUROWACZKI przędzy (skrzęcački),
- OBCIĄGACZKI, natykaczki, dokręcački,
- PRZEWIJACZKI,
- AUTOMATYKÓW I ELEKTRONIKÓW do konserwacji urządzeń automatycznych,
- HYDRAULIKÓW z uprawnieniami na obsługę urządzeń hydraulicznych,
- ELEKTRYKÓW I ELEKTROMONTERÓW z uprawnieniami bhp bez ograniczenia napięcia,
- MONTERÓW aparatów i układów hydraulicznych,
- BARWIARZY i pomocników barwiarzy,
- DZIWIGOWYCH,
- PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych do nauki zawodu,
- ROBOTNIKÓW magazynowych,
- ROBOTNIKÓW transportu wewnątrzdziałalowego,
- ZAMIATACZKI sal produkcyjnych.

Kandydaci z terenu Łodzi proszeni są o zgłaszanie się do działu spraw osobowych ZPDz. „BISTONA”, ul. Dąbrowskiego 216. Dojazd autobusem 69 lub tramwajami: 9, 14, 16, 21-bis.

4447 k

Pogrzebowa w głębokim żalu zawiadamiam, że dnia 15 października 1974 r. zmarł nagle w wieku lat 60 mój ukochany Mał

ADAM BAŻANTOWICZ

MISTRZ TKACKI
długoletni pracownik Północno-Łódzkiego Zakładu Przemysłu Jedwabniczego
Pogrzeb odbędzie się dnia 21 października 1974 r. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Kurczakach

ŻONA I NAJBLIŻSZA RODZINA

W dniu 17 października 1974 r. odeszła od nas na zawsze, przeżywszy lat 65, nasza najukochańsza

WANDA LEŚNICZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 października 1974 r. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Dolskich, Pozostają w głębokim żalu

MAŁ, SIOSTRA I RODZINA

Dnia 17 października 1974 r. zmarła przetyższy lat 81 mój ukochany Siostra i Ciocia

JÓZEFA KAMIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 października 1974 r. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Dolskich, Pozostają w głębokim żalu

SIÓSTRY Z DZIEĆMI I POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 18. X. 1974 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 81, mój najukochańszy Mał

TADEUSZ ŁAZUCHIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 21. X. 1974 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym powiadomiła pozostała w głębokim smutku

ŻONA

Nieruchomości

SPRZEDAM willę wolną od kwaterek 10-pokojową w Grotnikach. Ustronie, blisko stacji. Działka 2,800 m. Wiadomość Grotniki-Ustronie, Piaskowa 8 m. 1. Wejście od wrandy, A. Fijałkowska - godz. 8-15 16932 g

DZIAŁKĘ ziemi 3,600 m w Zielcu, ul. Stalinowska (300 m od targowiska) sprzedam lub wydzierżawię. Tel. 561-58, po godz. 16

SPRZEDAM domek jednorodzinny - dwa pokoje, kuchnia, łazienka, Radogosz, Te-wa 15 17473 g

PLAC budowlany 2,200 m lub połowę w Chełmku sprzedam. Oferty „17507” Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ budowlaną zaleśnioną sprzedam. Andrzejów, Stoczna 8 17010 g

DZIAŁKĘ budowlaną, na chmiel w okolicy Zdrowia, Julianowa - Kupię. Oferty „18996” Prasa, Piotrkowska 96

DOMEK jednorodzinny - sprzedam. Tel. 527-08, godz. 19-21 17178 g

GARAŻ w dzielnicy Dąbrowa - Podgórną bliżej poszukiwane. Tel. 479-95, po godz. 16 17255 g

SPRZEDAM gospodarstwo 6,8 ha, budynki nowe, siła, Porczyński, Jarosty 60, pow. Piotrków Tryb. 17284 g

SPRZEDAM dom nowy jednorodzinny w Łodzi, dzielnica Chojny. Oferty „382547” Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 88 3358 k

SPRZEDAM działkę ogrodniczą 6,300 m ul. Antoniego Książka oraz 2 futra: męskie i damskie techniczne. Wiadomość Łódź, Dębowo-wska 3 m. 1 17282 g

DZIAŁKĘ budowlaną w Ciecierzynie sprzedam. Wiadomość Stefan Głowacki 87-730 Nieszawa, ul. Mickiewicza 4 242 p

Kupno Sprzedaż

NOWA wieloczynnościowa gabinełowa maszyna do szycia „Köhler” sprzedam. Tel. 825-44 po 18 17385 g

ELEMENTY garażu prefabrykowanego sprzedam. Tel. 813-45, po 17 17411 g

Pojazdy

FUTRO - łapki karakulowe z kolarzem norkowym sprzedam. Tel. 336-44 niedziela cały dzień, poniedziałek 16-18 17422 g

SPRZEDAM klozek oponowo-ważarowy w Zielcu, Wiadomość Ziętzi, I Ma-ja 34 17433 g

SPRZEDAM futro karakulowe czarne szablony, Marysińska 102 D m. 30 17443 g

SPRZEDAM futro damskie - czarny karakul, kolarz z norki, Teofilów, Lniana 17 m. 6 17489 g

KOZUCH damski zagraniczny sprzedam. 285-16 17429 g

SPRZEDAM kożuch damski (nurek) Łódź, ul. Gwozińska 16 godz. 16-19 17430 g

FUTRO - łapki karakulowe, kożuch męski sprzedam. Bobslejewka 4 m. 28, Retkina, po 18 17278 g/17433 g

SPRZEDAM futro - łapki karakulowe, nowe. Piaskowa 15 m. 16 17456 g

FUTRO karakulowe nowe sprzedam. Ogrodowa 10 m. 12 17451 g

PIANINO brzoźowe z metalową płytą - sprzedam. Tel. 264-37 17465 g

KUPIĘ bony. Tel. 303-48, do godz. 17 17475 g

PERKUSJĘ sprzedam. Tel. 325-49 17450 g

PIANINO kupię. Tel. 331-49 17479 g

ALOESY i flodendrony - tanio sprzedam. Kościuszki 8 m. 2, Radecka 16450 g

KOZUCH męski (60) sprzedam. Tel. 841-96 16550 g

KOZUCH męski i damski sprzedam. Różna 44 m. 81, blok 327 16594 g

NOWE futro - łapki karakulowe sprzedam. Wici 28 m. 2, bl. 304 16589 g

KOZUCH damski i męski sprzedam. Bydgoska 4 m. 3 17035 g

FUTRO łapki karakulowe czarne, kanadyjskie - rozmiar 50, kolarz norka - sprzedam, Piaskowa 1 (Ruda) 17007 g

KOZUCHY damski, męski i dziecięcy - sprzedam. Tel. 974-16 17070 g

SPRZEDAM futro czarne lub brązowe. Tel. 325-53 17101 g

KAROSERIE „Zastawy” po wypadku sprzedam. Pabianice, tel. 71-43, 18060 g

TYGODNIK „Przekrój” - lata 1947-1970 - sprzedam. Oferty „17234” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM maszyny do lodów włoskiej Capridziani” oraz ruchomy sprzęt sprzedażowy - czarny. Oferty „17145” Prasa, Piotrkowska 96

WÓZEK (walizki) „Simpson” sprzedam. Tel. 978-76 godz. 18-20 17248 g

SPRZEDAM tule - Łódź, Paradna 68 17258 g

BLAM beżowy subkarakulowy sprzedam. Wicińska 131 m. 4 17217 g

ZNACZKI pocztowe stare, okazjonalnie Kupię. Oferty „17338” Prasa, Piotrkowska 96

STARE monety kupię - polskie, niemieckie, rosyjskie, Lituanowskiego 106-1 Do piętnastki 17294 g

FUTRO damskie zagraniczne, panofsky nowe, skóra wydry - sprzedam. Tel. 319-95 17283 g

FUTRO - blam łapki karakulowe sprzedam, Piotrkowska 3 m. 9 17278 g

MASZYNE do szycia „Vertitas”, wieloczynnościowa, Waliżkowa sprzedam. 377-08 17278 g

FUTRO nowe - łapki karakulowe sprzedam. Głowackiego 15 m. 7, Dół 17282 g

KOZUCH męski oraz serdak - sprzedam, 923-09 17976 g

IMPRANIL LKU i CA Impranil TR i Slikon - sprzedam. Oferty „17457” Prasa, Piotrkowska 96

KOLNIERZE z kół sprzedam prywatnie. Zachodnia 28 B m. 33, bloki, drugie wejście od Litmanowskiego, pierwsze piętro 16033 g

Zielone świadectwo „URODZENIA” Zaświtała nam nadzieja...

Wiele chyba jednak się uda! Po kilku dniach zupełnie beznadziejnych - wczoraj nareszcie zaświeciło słońce, a wraz z nim nadzieja, że i w niedziele pogoda nas nie zawiedzie. Jeśli tak będzie istotnie - powiartujemy to, co napisaliśmy tuż wczoraj: jeśli tylko w niedziele rano nie będzie padać - spotykamy się o godz. 8 w Parku Kultury i Wypoczynku na Zdrowiu, żeby kontynuować dzieło rozpoczęte wczoraj, gdy lodzianie posadzili tam swoim dziełom „Zielone świadectwo urodzenia” - łącznie 250 drzew i 100 krzewów.

Do miejsca akcji przybyli w Jasnociemnie, Parzyżanów i Uroczyskach jest jeszcze spory kawałek od ostatniego przystanku tramwajów linii „13” i „17”. Oczywiście, nikomu jeszcze nie zaszkodził taki spacer - zwłaszcza gdy na dworze jest ładnie - do tygodniowej pracy jest to tym bardziej wykazane, gdyby jednak dla kogoś było to zbyt dużym wysiłkiem, proponujemy specjalną linie autobusową „Zielone świadectwo urodzenia”, która - dzięki zorganizowaniu potrzeb naszej akcji przez „PK” - będzie kursować na trasie plac Barlickiego - ul. Błękitna przy Partyzantów, Pierwszy autobus odjedzie (ze stanowiska nr 2) o godzinie 8.30, następnie co 40 minut. Ostatni odjazd z miejsca akcji o godz. 12.10. Wtedy też planujemy zakończyć ją te niedziele.

Kto może posiadać swemu dziecku „Zielone świadectwo urodzenia”?

Z Łodzi w kilku zdaniach

NIEDZIELA

◆ Projekcja filmów oświatowych („Straż wawelskiego skarba”, „W korupcji rymie”, „Jak dawniej w Polsce podróżowano”, „Wzruszenia z wystawy”) o godz. 12 w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym (pl. Wolności 14).

PONIEDZIAŁEK

◆ Spotkanie z kierownictwem artystycznym Teatru im. St. Jaracza oraz krytykiem teatralnym red. J. Panaszewiczem o godz. 18 w KMPK (ul. Narutowicza 8/10).

◆ „Najważniejsze wydarzenia na arenie międzynarodowej” - projekcja red. J. Stefanowicza o godz. 18 w klubie PAK (ul. Piotrkowska 49).

◆ Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne zawiadoma, że ekspozycja w gmachu muzeum wystawa „Stroje starogreckie i akcesoria pochodzące z XIX-XX w.” - została zamknięta

◆ „Nowości kosmetyczne i ich zastosowanie” - projekcja I. Dąbrowskiej o godz. 18 w Klubie ZL ŁK (ul. Piotrkowska 135).

Przy ulicy Próchnika 14 (sklep przeniesiony z ul. Włocławskiego 8)

kupujemy po OBNIŻONYCH CENACH
TKANINY
oraz
RESZTKI TKANIN
wełnianych, bawełnianych, jedwabnych
ZAPRASZA
ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
TEKSTYLNO-ODZIEŻOWE

STUDENCKA SPÓŁDZIELNIA PRACY
„PUCHATEK”
wykonuje na zlecenia osób prywatnych
PRACE PORZĄDKOWE
oraz
USZCZELNIANIE OKIEN I DRZWI TAŚMA ALUMINIOWĄ.
Zlecenia przyjmuje oraz bliższych informacji
udziela Zakład Usługowy nr 1 - Łódź, ul. A. Struga 24, tel. 388-49.

PRACUJĄCY poszukuje po kraju z niekrepującym wejściem. 834-82 17327 g

ZAMIEŃCIE 2 razy pokój z kuchnią stare budowlanego na M-2 nowe budowlanego. Tel. 249-96 17292 g

LEKARZ - stażysta poszukuje mieszkania lub pokoju, najchętniej na Teofilowie. Oferty „17688” Prasa, Piotrkowska 96

FRANCUZ poszukuje apartamentu 4-5-pokojowego z kuchnią i łazienką w Łodzi lub okolicy. Oferty „17390” Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo poszukuje samodzielnego mieszkania - Teofilów, najchętniej z telefonem. Wiadomość 996-27 17224 g

M-4 spółdzielcze w Zielonej Kolo Warszawy. Komfort - na noworzeczne w Łodzi. Oferty „380983” Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38 5278 k

WŁASNOŚCIOWE M-2 Teofilów - sprzedam. Oferty „17108” Prasa, Piotrkowska 96

PIOTRKÓW Tryb, dwa pokoje, kuchnia, wygody, telefon, bez c.o., stare budowlanego, zamienie na podobne lub większe z c.o. w Łodzi. Oferty „17080” Prasa, Piotrkowska 96

GLIWICE - 3 pokoje, kuchnia zamienie na podobne lub mniejsze w Łodzi. Oferty „17188” Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ dla uczniów, Sierakowskiego 43-45, Bałuty 17250 g

M-3 dwupokojowe i M-2, zamienie na trzy- cztero-pokojowe najchętniej bliżej w okolicach Narutowicza - Radostki. Oferty „17318” Prasa, Piotrkowska 96

Dr ZIOMKOWSKI - skóra. Wenerzyzna, 15-19, Piotrkowska 24 16475 g

CZERWONIEC - lekarz ginekolog, Tuwima 20, tel. 335-30, codziennie 14-18 16552 g

CYPERLING - socjalista ginekolog, 16-18, PKWN 4, tel. 240-17 16792 g

USŁUGI w zakresie spania i naprawy układu wydechowego wszystkich typów samochodów osobowych wykonuje prywatny warsztat Łódź, Armii Czerwonej 39, Tel. 388-09 17516 g

DLA samotnych oferty w Biurze Matrymonialnym - „SWATKA”, Piotrkowska 133, Łódź 90-434 1576 g

OBOWIĘ Wymiana obowiązków. Przerabianie nosków, spodów Zwiększenie cholew. Wszywanie eksorsów, Mikrokiewicza 21, Wróblewski, Tel. 643-96 17993 g

PRZERABIAMY obuwie na modne fasony, Noworodowska 1, koniec Lubuskiej (pawilon), Górnik 11723 g

ZGINAŁ czarny, duży pułdel z białą po przepuklinie brzusznej. Odnowa - dzieć za wynagrodzeniem, Tel. 845-83 17995 g

SUPERELEGANCKIE stroje ślubne poleca wysoce szanowna sukien, Nowakowska, Zachodnia 75 16465 g

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy projektantów kosztorysowych (kalkulatorów) asystentów i pomoc techniczną inżynierów kreslarzy budowlanych, maszynowych, instalacyjnych - przymule, sześciogłowych informacji pismenych udziela „Wiedza” 31-139 Kraków, ul. Sławkowska 8 (boczna Łobzowska) 5223 k

W dniu 18. 10. 1974 r. zmarł w wieku lat 51 długolentni i oddany sprawom przemysłu nasz pracownik

mgr TADEUSZ ŁAZUCHIEWICZ
Pogrzeb odbędzie się dnia 21. 10. 1974 r. o godz. 16 na cmentarzu na Mani.
Z wielkim żalem żegnają prawego człowieka i najlepszego Kolegę
DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU WŁÓKNIENIOWYCH „CHEMITEK” W ŁODZI

Pracownicy poszukiwani

- SPECJALISTĘ d.s. rekreacji, sportu i wypoczynku z wykształceniem wyższym - W. Szk. W. Fiz.
- SOCJOLOGA przemysłowego przyjmującego Zakłady Przemysłu Bawełnianego „POLTEX” w Łodzi. Zgłoszenia kandydatów z terenu Łodzi przyjmuje dział osobowy - Łódź, ul. Dębowska 32/34. Wynagrodzenie do omówienia.

Legia — ŁKS
2:0 (0:0)

Bomba Gadochy i „główka” Białasa w bramce Tomaszewskiego



Fot.: A. Wach

Rozegrane na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie spotkanie o mistrzostwo ekstraklas... Legia i ŁKS zwyciężyły 2:0 (0:0). Bramki dla gospodarzy zdobyli: Gadocha (w 49 min.) i Białasa (w 68 min.).

Po zmianie boisk częściej do głosu dochodził legionista nadając ton grze. Przyspieszył znacznie swoje akcje ofensywne i coraz częściej zaczął zagrażać bramce Tomaszewskiego.

W wyniku nieprzebiegowych starć „złote kartki” otrzymali Polak i Dziuba z ŁKS oraz Nowak z Legii.

Widzew przegrał z Ursusem

(Tel. Wł.) Drugą porażkę na swym koncie zapisał piłkarz Widzewa przegrywając w Ursusie z tamtejszym zespołem 0:1 (0:1). Jedyną bramkę w tym spotkaniu uzyskał w 9 minucie napastnik gospodarzy — Mładki.

Isna rozpacz, wręcz tragedia! Dyktował tempo, mieliśmy przez cały mecz widoczna przewagę i powracamy do domu bez punktu — powiedział nam w telefonicznej rozmowie trener Widzewa L. Jędrski. Nie może wybaczyć chłopcom, że w tak łatwy, wręcz dziecinny sposób, przegrali mecz z Ursusem.

Anilana — Wawel
20:12 (8:6)



W inauguracyjnym meczu o mistrzostwo ekstraklas rozegranym w hali ŁKS piłkarze rezerwy Anilany odnieśli zwycięstwo nad Wawelem (Kraków) 20:12 (8:6). Bramki dla zespołu gospodarzy zdobyli: Przybysz — 11, Wachowicz, Michałak, Kuchta i Kamiński — po 2 oraz Wrebel — 1, dla Wawelu: Rebeubauer — 5, Przybyło, Noszczyński i Bando — po 2 oraz Palaka — 1.

Koszykarki ŁKS wygrały z Lechem 75:66



Fot.: A. Wach

W inauguracyjnym spotkaniu rozegranym w Poznaniu koszykarki ŁKS zwyciężyły Lecha 75:66 (43:28). Najwięcej punktów dla ŁKS zdobyły: Strumillo — 21, Storożyńska — 18, Błaszczak — 12, dla Lecha: From — 29 i Stróżyna — 15.

Górnik — Stal 1:2 (1:0)

Bramki: dla Górnika — Gzł (23 min.), dla Stali — Lato (61 min.) i Domarski (74 min.).

połowy nie były zbyt szczęśliwe dla gości. W 47 min. z linii bramkowej strzał Lato wybił Gorgoń w 50 min. ponownie Lato sprytnie mijał Wieroczin, znalazł się w „czystej” sytuacji strzeleckiej, jednak piłkę wybił dobrze ustawiony Fischer, a do bramki Domarskiego trafiła w nogi obrońca Górnika, Fischer był jednak bezradny w 61 min. kiedy to po celnie bitym rzucie różnym Lato słowka umieścił piłkę w siatce.

Dobra passa Polaków trwa

Start bez porażki

W pierwszych spotkaniach półfinałowych mistrzostw świata w piłce siatkowej polskie zespoły odniosły zwycięstwa. Mężczyźni grający w stolicy Meksyku pokonali zespół NRD 3:0 (15:4, 15:6, 15:2). Nasze panie grające w Tuluca odniosły zwycięstwo nad Rumunią 3:1 (15:11, 15:10, 9:15, 15:9).

W pierwszym meczu gospodarz turnieju, siatkarki Startu wygrały z katowickim Kolejarzem 3:1 (15:10, 15:5, 14:15, 15:9). Było to jedno z najlepszych spotkań turnieju.



„Newada” — „Łódź”

na mapie peruwiańskich Andów

Od kilkunastu tygodni na geograficznej mapie peruwiańskich Andów widnieje nowa nazwa: „NEVADA-ŁÓDŹ”. Ten dotychczas dziwaczny szczyt, jeden z najpiękniejszych w największym masywie Andów Peruwiańskich o wysokości 5630 m n.p.m., zdobyła siódemka łódzkiej alpinistów (J. Michalski, W. Jedliński, B. Mac, P. Malinowski, M. Rejzbecki, J. Star i G. Wasiak).

STATUS SPORTOWCA-AMATORA

ZAWARTY W 26 PARAGRAFIE KODEKSU MKOL, OD WIELU DEKAD LAT STANOWI PRZEDMIOT ZARZYSKÓW I DYSKUSJI WŚRÓD DZIAŁACZY MIĘDZYNARODOWEGO SPORTU, 26 § STANOWI JAK GDYBY KLUCZ DO DAWNO NIEOTWIERZANEGO SEJFU, W KTÓRYM NALEŻAŁOBY ZROBIĆ PORZĄDEK.

„Dwudziesty szósty” na wiedeńskiej tapecie

Wiele razy przymierzano się do zmiany amatorskiego w przepisach Igrzysk Olimpijskich w Meksyku, działająca specjalna komisja międzynarodowa, która przygotowała rozstrzygnięty projekt zmian. Cztery lata później na sesji MKOL w Moskwie poczyniono pierwsze istotne kroki w tej dziedzinie.

Wielkość działaczy MKOL

Wielkość działaczy MKOL przekonała się bowiem, że nie ma co dalej szermować hasłami o czystym amatorskim. Dzisiejsi mistrzowie zdobywający medale i tytuły najlepszych muszą solidnie pracować. Spełnić wiele tygodni a nierazgodziny i miesięcy na obozach i zawodach. Wysoko kwalifikowany sport stał się niemalże wyłącznym zajęciem zawodnika, za udział w zawodach i treningach sportowcy otrzymują wynagrodzenie. Taką jest prawda.

Liga angielska

Table with 2 columns: Team Name and Points. Birmingham — Newcastle 3:0, Carlisle — Derby 1:1, Everton — Chelsea 1:1, Leeds — Wolverhampton 2:0, Leicester — Sheffield U. 3:0, Manchester City — Luton 1:0, Middlesbrough — Coventry 4:4, Queens Park — Liverpool 0:1, Stoke — Burnley 2:0, Tottenham — Arsenal 2:0, Westham — Ipswich 1:0, Blackpool — Manchester U. 0:3, Bolton — Cardiff 2:1.